Mieszkańcy osiedli prawie w ogóle nie segregują śmieci STR. 3

4,90 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3350 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

11 sierpnia 2025

NR 32 (3548)

ISSN 0239-2941

Numer w sprzedaży do 17 sierpnia 2025 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®

Trener koszykarzy Polonii Mariusz Bacik: Nie byliśmy skurczybykami. Ale będziemy

STR. 18

Miliony na nowe życie EC Szombierki

STR. 3

ŚRÓDMIEŚCIE

Georg Brüning siądzie na ławce

STR. 4

BYTOM.PL

Tramwaj się wlecze, pociąg zmusza do przesiadki, a autobus i samochód stoją w korkach

Z Bytomia do Katowic najszybciej dojedziemy... rowerem

STR.5

Damian Wieczorek poleca trasę z Bytomia do Katowic pokonać na rowerze

STOLARZOWICE

Ulica Trampisza. I nie tylko

STR. 11

Radzionków urośnie kosztem Piekar

STR. 7

Józef Homik zamienił Bytom na USA

STR. 10

www.zyciebytomskie.pl | Wasze Życie w internecie 24/7

eprasa.pl 0188554f71

Marcin Hałaś
marcin.halas@zyciebytomskie.pl
tel: 508 659 284

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Pisaliście, że zużyte odpady kolejowe są odpadem niebezpiecznym ze względu na zawartość substancji toksycznych, a ich przechowywanie bez zabezpieczenia jest przestępstwem. Tymczasem wystarczy przejść się po ogródkach działkowych we wszystkich okolicznych miastach. Ludzie z tego budowali płoty, czasem altany, u jednego nawet widziałem duży kompostownik. Nikt nie wiedział, że kreozot węglowy jest aż tak toksyczny.

Bartek Ozimek

W jaki to niby sposób te same podkłady, które na torach nie stanowiły problemu teraz nagle stały się niebezpieczne?

Daniel Ciereszko

Ławeczka Brüninga - super. Tylko w czasach burmistrzowania Georga Brüninga Beuthen był częścią Niemiec i w ramach Niemiec się rozwijał. Dodajmy że w tamtych czasach władze niemieckie (szczebla centralnego i lokalnego) realizowały politykę delikatnie mówiąc szowinistyczno-ksenofobiczną i mówiąc jeszcze delikatniej mało empatyczną wobec Polaków w ogólności (Polski na mapie Europy nie było m.in. wskutek XVIII-wiecznej działalności państwa pruskiego), a w szczególności wobec Górnoślązaków o orientacji polskiej. A więc Herr Brüning działał na rzecz niemieckiego Beuthen a nie beznarodowego miasta na Górnym Śląsku. A zatem czym sobie zasłużył Herr Brüning (poza przyczynianiem się do rozwoju ówczesnych Niemiec poprzez rozwijanie ówcześnie niemieckiego miasta), żeby obecne władze polskiego Bytomia fundowały mu za publiczne pieniądze „ławeczkę pamięci"?

A. K.

Czy ci którzy stworzyli Bytom i region, jaki dzisiaj znamy: Georg Brünning, Carl Godulla, hrabina Johanna Schaffgotsch von Schomberg-Godulla doczekają się w końcu porządnych pomników z cokołem? Czy chcecie jedynie ich karykatury na skromnych ławeczkach sadzać? Śmiać się czy płakać? Nawet Świetlik jest wam więcej warty.

Jutta Dworatzek

Wędrówki wakacyjnych kamyczków

KAMYCZKI TO NOWA WAKACYJNA MODA I ZABAWA. RĘCZNIE OZDOBIONE WĘDRUJĄ PO CAŁEJ POLSCE. SĄ JUŻ KAMYCZKI Z KODEM BYTOMSKIM.

Marcin Hałaś

Zabawa w kamyczki przyszła do nas z Czech. Jest to „forma spędzania wolnego czasu, polegająca na malowaniu kamyczków i ich podkładaniu w różne miejsca. Założeniem tego działania jest znalezienie kamyczka przez osobę przypadkową, przeniesienie go i pozostawienie w innym miejscu dla kolejnego znalazcy".

Pomaluj i znajdź

Wytłumaczmy bliżej. Najpierw ktoś musi kamyk pomalować - na przykład farbkami albo markerami (ważne, aby były wodoodporne). Jedno robią to w artystycznie, wkładając w swoje dzieło sporo pracy i talentu, inni w sposób bardziej prosty - np. rysując na kamieniu jakiś symbol, albo hasło. Ważne jest, żeby na odwrotnej stronie kamienia umieścić kod pocztowy miejscowości, w której kamyk został ozdobiony. Dzięki temu można się dowiedzieć, gdzie zaczął on swoją drogę i jak daleko „zawędrował".

Kamyczek gdzieś się podkłada - albo w swoim mieście, albo gdzieś w Polsce w czasie wakacyjnej podróży. Jeżeli ktoś go znajdzie - może zatrzymać kamień na pamiątkę, ale może też wziąć ze sobą w dalszą podróż i zostawić w nowym miejscu. Osoby bawiące się w kamyki o ich znalezieniu „raportują" w grupie na Facebooku - największa polskojęzyczna grupa Kamyczki liczy dzisiaj 800 tysięcy osób, są też dwie mniejsze grupy. Internauci, którzy trafili na ozdobione kamyki zamieszczają ich fotografie oraz informacje, gdzie je znaleźli.

MARIA TĘCZA FACEBOOK

Bytomskie kamyki rodem z Szombierek z kodem 41-907

Międzynarodowe trasy

Z kolei twórcy kamyków czasami publikują ich zdjęcia przed „podrzuceniem" w różne miejsca. Trzeba przyznać, że niektóre kamyki to małe arcydziełka sztuki zdobniczej. Patrząc na posty w grupach Kamyczki, możemy się przekonać, że zabawa ma już charakter międzynarodowy. Na przykład ktoś znalazł ozdobiony kamień w Chorwacji i zapowiada, że przewiezie go do Ostrowca Świętokrzyskiego. A w jednej z polskich grup jest zdjęcie wykonane w Paryżu, na tle Wieży Eiffla. Przedstawia kamień z logo Teatru Rozrywki w Chorzowie oraz symbolem i tytułem granego tam musicalu tanecznego „Curie - trzy kolory".

W kamyczki bawią się również mieszkańcy Bytomia. Aby znaleźć ich dziełka wystarczy wpisać w wyszukiwarce grupy kod pocztowy naszego miasta. Najwięcej kamyczków powstaje chyba w Szombierkach i jest opatrzone kodem 41-907. Bytomskie kamyczki zostały znalezione przez internautów w Parku im. Kachla, ale także m.in. w Goczałkowicach-Zdroju, Sianożętach, Elblągu, na Słowacji i w Chojnicach, skąd już zostały przewiezione do Malmö w Szwecji. ■

CYTAT TYGODNIA

Można się buntować nocą – ale po co? Skoro dawno już po puli: Vox populi.

Bartłomiej Brede, bytomianin, poeta i artysta kabaretowy w dniu zaprzysiężenia prezydenta Karola Nawrockiego.

LICZBA TYGODNIA

2

tyle miesięcy spędzi w więzieniu zatrzymany przez policjantów 42-letni mieszkaniec Bytomia, który zlekceważył nałożony na niego przez sąd nakaz wykonania prac społecznych.

to moje ŻYCIE

ARCHIWUM

Grzegorz Konieczny jest taksówkarzem i bardzo lubi w przerwie na postoju poczytać, co dzieje się w mieście. – Zwykle sprawdzam portale społecznościowe i wiadomości w internecie, ale jak się zdarzy okazja, by sięgnąć po wydanie papierowe, to też nie marudzę. Najbardziej interesują mnie informacje sportowe. No i informacje o remontach dróg, bo w moim fachu to nie bez znaczenia – śmieje się pan Grzegorz

wydarzy się

MIECHOWICE> Co można zrobić z kapusty? Okazuje się, że nie tylko kapuśniak. W środę 13 sierpnia o godz. 17 w Pałacu w Miechowicach odbędą się warsztaty tworzenia warzywno-kwiatowych kompozycji - oryginalnej alternatywy dla tradycyjnych bukietów. A potem wszystkie składniki można potem wykorzystać w kuchni - wystarczy dodać odrobinę oliwy, ulubionych przypraw... i sałatka gotowa! Zajęcia poprowadzi Alina Trefon - absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach na kierunku wychowanie muzyczne, muzyk, wokalistka, ale także florystka.

ŚRÓDMIEŚCIE> Przez całe wakacje w Muzeum Górnośląskim trwają zajęcia dla dzieci z cyklu „Wakacje pod chmurką 2025". We wtorek i czwartek o 12 i 14 sierpnia o godz. 12 odbędą się warsztaty z etnodizajnu. To nurt we wzornictwie, zestawiający elementy ludowe i rękodzieło ze współczesnymi trendami. **MH**

eprasa.pl 0188554f71

84 miliony złotych na modernizację elektrociepłowni

SZOMBIERKI. WIZJA ODNOWIONEGO, OFERUJĄCEGO NOWE FUNKCJE GMACHU ZABYTKOWEJ ELEKTROCIEPŁOWNI SZOMBIERKI STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ REALNA. JEJ WŁAŚCICIEL, A WIĘC GRUPA ARCHE POZYSKAŁA WŁAŚNIE 84 MILIONY ZŁOTYCH UNIJNEGO DOFINANSOWANIA, DZIĘKI KTÓRYM MOŻE REALIZOWAĆ SWOJE ŚMIAŁE POMYSŁY. TO KOLEJNE ICH FINANSOWE WSPARCIE.

BYTOM.PL

Wygląda na to, że dawna EC Szombierki dobre lata wciąż ma przed sobą

Tomasz Nowak

Przez wiele ostatnich lat imponujący budynek szombierskiej, nazywanej industrialną katedrą elektrociepłowni stał i niszczał. Wydawało się, że jego los jest przesądzony: dewastowany, źle pilnowany i pozbawiony nadziei na przyszłość w końcu się zawali i w ten sposób bezpowrotnie stracimy bezcenny zabytek. Tę kasandryczną wizję potwierdzały całkowicie nieudane próby ratowania budowli ograniczające się do przejmowania go przez kolejnych właścicieli, którzy ogłaszali nierealistyczne plany.

Aż wreszcie przyszedł rok 2022 i EC kupiła Grupa Arche mająca ogromne doświadczenie w ratowaniu, modernizowaniu i przywracaniu do życia tego typu obiektów, a co najważniejsze dysponująca odpowiednim kapitałem oraz możliwościami jego pozyskania. Zaprezentowała ona śmiałą wizję, wedle której w dawnej elektrociepłowni miałoby powstać centrum hotelowe wzbogacone o funkcje gastronomiczne, kulturalne i oświatowe. Mówiono o organizowaniu koncertów, wystaw, czy wydarzeń edukacyjnych. Koszt tego przedsięwzięcie obliczono na nieco ponad pół miliarda.

Najpierw zabezpieczyć

Nowy właściciel rozpoczął od zabezpieczenia budynku przed dalszymi zniszczeniami. W tym celu między innymi przeprowadzono prace polegające na wymianie uszkodzonego poszycia oraz części konstrukcji dachu wieży wodno-zegarowej. Skupiono się poza tym na usuwaniu wilgoci, uzupełniano ubytki w elewacji, zabezpieczano ściany hali maszyn oraz kotłowni. Wszystko odbywało się pod czujnym okiem Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Z kolei w minionym roku Grupa Arche otrzymała niemal 50 mln zł unijnej dotacji na pokrycie części kosztów projektu utworzenia w ramach planowanej rewitalizacji ogólnodostępnej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej. Tę część działań oszacowano na ponad 80 mln zł.

W miniony poniedziałek poinformowano o zdobyciu kolejnych ogromnych pieniędzy. „Z radością informujemy, że projekt rewitalizacji Elektrociepłowni Szombierki w Bytomiu, realizowany przez Grupę Arche, został wybrany do dofinansowania ze środków Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. W ramach naboru ogłoszonego przez Śląskie Centrum Przedsiębiorczości, projekt otrzymał pozytywną ocenę i znalazł się na liście przedsięwzięć rekomendowanych do wsparcia – wartość przyznanego dofinansowania wynosi 84 mln zł" - można przeczytać na stronie internetowej właściciela EC Szombierki.

Nowoczesne funkcje i troska o dziedzictwo

Dalej napisano tam tak: „Jesteśmy wdzięczni za okazane zaufanie i wsparcie, które znacząco przyspieszy prace nad rewitalizacją tego wyjątkowego miejsca. Wierzymy, że Elektrownia Szombierki – tak jak inne uratowane przez Grupę Arche zabytki – odzyska dawny blask i stanie się przestrzenią pełną życia, otwartą na kulturę, sztukę, turystykę i społeczność lokalną. Grupa Arche od lat łączy nowoczesne funkcje z troską o dziedzictwo. Rewitalizacja historycznych obiektów to nie tylko nasza pasja, ale i realny wkład w rozwój lokalnych społeczności oraz zrównoważoną przyszłość."

Jakie prace zaplanowano? W dawnej hali turbin, w której po zamknięciu zakładu odbywały się między innymi walki bokserskie i koncerty przewidziano urządzenie sali wielofunkcyjnej. Posłuży ona do organizowania konferencji, bankietów, koncertów czy spektakli teatralnych. Natomiast w rozdzielni powstanie hotel mieszczący około 200 pokoi.

Pierwsze efekty za dwa lata

W samej wieży zegarowej zaś zaplanowano apartamenty, restaurację, baseny i spa, a w wieży węglowej przestrzeń edukacyjną, sale wykładowe oraz warsztatowe. Nowe przeznaczenie będzie miała też i kotłownia. Tam ulokuje się galeria sztuki, powstanie przestrzeń targowa oraz edukacyjno-muzealna. Nie zabraknie miejsca dla księgarni.

Jak niedawno deklarował prezes Grupy Arche Władysław Grochowski pierwsza część prac rewitalizacyjnych powinna zakończyć się w ciągu dwóch lat. Do tego momentu powinny być gotowe hotel, część gastronomiczna oraz kulturalna, a także sportowa. W tej ostatniej pomieszczą się kompleks basenów, sauny, a także korty do badmintona i squasha. ■

Mają wielkie doświadczenie

Grupa Arche nie tylko buduje domy i mieszkania oraz jest właścicielem sieci hoteli, ale też ma wielkie doświadczenie w rewitalizowaniu dawnych gigantycznych obiektów przemysłowych, kulturalnych i gospodarczych. Te najsłynniejsze to Cukrownia Żnin, dawne sanatorium milicyjne w Nałęczowie, czy wrocławski klasztor. W województwie śląskim posiada Pałac Donnersmarcków w niedalekich Siemianowicach Śląskich oraz zabytkową Elektrociepłownię Zabrze. Prezes Władysław Grochowski ma opinię wizjonera potrafiącego ocalić i na nowo wymyślić niemal każdy obiekt, dla którego inni już nie widzieli nadziei.

BYTOM

Na osiedlach niemal nikt nie segreguje śmieci

Osoby, które nie segregują śmieci zapłacą aż 60 zł miesięcznie za wywóz odpadów. Warto zatem to robić i być eko: dbasz o środowisko jednocześnie i swój portfel.

Urzędnicy przypominają, że w Bytomiu trwają kontrole pojemników do selektywnego gromadzenia odpadów komunalnych. Pracownicy firmy wywozowej sprawdzają, czy bytomianie przestrzegają zasad segregacji. Zdjęcia z kontrolnych objazdów mówią same za siebie – wiele osób, pomimo deklaracji, w ogóle nie segreguje odpadów.

Minęło ponad 5 lat od wprowadzenia w całym kraju prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów. Okazuje się, że tylko mieszkańcy domów jednorodzinnych wzięli sobie do serca zasady i przestrzegają segregacji śmieci. Na osiedlach, gdzie łatwiej o anonimowość, segregacja niemal nie istnieje.

BYTOM.PL

Właśnie tak często wyglądają kubły na śmieci

Ignorancja czy brak chęci?

– Do odpadów zmieszanych (czarnego pojemnika) trafia dosłownie wszystko – od mebli po ubrania, szklane butelki, metalowe puszki i gruz. Trudno tu mówić o przypadkach czy drobnych uchybieniach. To kompletna ignorancja albo brak chęci – mówi Zuzanna Kurczek, naczelniczka Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi.

Obecnie za odbiór śmieci od osoby w Bytomiu wynosi 30 zł miesięcznie. Jeśli jednak kontrola wykaże, że odpady nie są segregowane – mieszkaniec zapłaci wtedy 60 zł miesięcznie za jedną osobę. Dla czteroosobowej rodziny, która dotychczas płaciła 120 zł, będzie to wydatek rzędu 240 zł miesięcznie. To bardzo duża różnica.

Narzędzi, które ułatwiają segregację, wciąż przybywa. Plakaty z zasadami segregacji wiszą praktycznie w każdej klatce schodowej i placyku gospodarczym. Dostępna za darmo aplikacja EcoHarmonogram posiada m.in. wyszukiwarkę odpadów, która w kilka sekund podpowie, do jakiego pojemnika wrzucić dany odpad.

To nie kaprys, a obowiązek

W różnych częściach miasta organizowane są mobilne zbiórki odpadów problematycznych (mPSZOK), zbiórki elektroodpadów. Powstała nawet Rzeczodzielnia, czyli miejsce, gdzie mieszkańcy mogą oddać niepotrzebne przedmioty innym – zgodnie z zasadą „reuse". – Robimy wszystko, by ułatwić mieszkańcom prawidłową segregację odpadów, ale wciąż zbyt wielu ignoruje ten obowiązek. Albo zaczniemy traktować segregację odpadów jak obowiązek, a nie kaprys, albo będziemy płacić za brak odpowiedzialności - mówi Kurczek.

Jeśli nadal nie wiemy, jak segregować odpady, warto wybrać się do Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Urzędu Miejskiego. Pracownicy chętnie udzielą wszelkich informacji, przekażą ulotki i inne materiały informacyjno-edukacyjne.

Przypomnijmy, że gminy, które w tym roku nie osiągną poziomu 55 proc. w recyklingu będą musiały płacić wysokie kary. **GoHa**

eprasa.pl 0188554f71

Georg Brüning będzie miał swoją ławeczkę

ŚRÓDMIEŚCIE. RZĄDZĄCY BYTOMIEM PRZEZ 36 LAT NADBURMISTRZ GEORG BRÜNING ZOSTANIE WRESZCIE ODPOWIEDNIO UPAMIĘTNIONY. JESIENIĄ W SĄSIEDZTWIE WILLI PRZY ALEI LEGIONÓW, W KTÓREJ MIESZKAŁ STANIE ŁAWECZKA Z JEGO PODOBIZNĄ.

Tomasz Nowak

Brüning nie był rodowitym bytomianinem - pochodził z Nadrenii Północnej-Westfalii. Burmistrzem naszego miasta został w roku 1882, a o wakacie na tym stanowisku dowiedział się z prasowego ogłoszenia. Rządził do roku 1919, a w tym czasie doszło do bezprecedensowego rozkwitu zapewniającego Bytomiowi wysoką pozycję nie tylko na Górnym Śląsku, ale w całych Niemczech.

Od burmistrza do nadburmistrza

W mieście powstały ważne i co warte podkreślenia imponujące wielkością oraz urodą budynki użyteczności publicznej: pierwszy na Górnym Śląsku Teatr Miejski, Miejska Katolicka Szkoła Realna (obecnie IV Liceum Ogólnokształcącego), Królewski Instytut Higieny (obecna siedziba Sanepidu), koszary (obecna siedziba Urzędu Miejskiego przy ulicy Smolenia), czy budynek poczty przy ul. Piekarskiej, a także jeden z najnowocześniejszych zakładów rehabilitacyjno-wychowawczych Dom dla Kalek pw. św. Ducha (dziś szpital przy alei Legionów).

FB MIASTO BYTOM

Ławeczka stanie przy alei Legionów

Poza tym w czasach Brüninga wybrukowano większość ulic, wtedy też powstała sieć elektryczna. Poza tym utworzono pierwszą na Górnym Śląsku linię tramwajową łączącą dworzec kolejowy z Piekarami, Szarlejem i Rozbarkiem i jedną z pierwszych w Europie biologicznych oczyszczalni ścieków wraz z systemem kanalizacji. Do tego dołóżmy zoo w parku. Rozkwitające miasto powiększyło liczbę ludności z 22 do 70 tysięcy. W roku 1892 Georg Brüning otrzymał tytuł nadburmistrza. Z funkcji zrezygnował w roku 1919 roku ze względu na podeszły wiek.

Brązowy odlew

Mieszkańcy docenili gigantyczne zasługi nadburmistrza. Przyznali mu ten tytuł honorowo aż do śmierci i podarowali przepiękną, wyróżniającą się elewacją z umieszczoną na niej herbem, secesyjną willę przy dzisiejszej alei Legionów. Brüning zmarł w roku 1932. Po II wojnie światowej wymazano go z historii miasta. Pamięć o twórcy potęgi Bytomia przywracamy od niedawna, choć tak naprawdę dotąd nie uczciliśmy należycie tej postaci. Imię Brüninga nosi skwer przed Ratuszem, tam też stoi poświęcona mu tablica, odnowiono grób jego żony na cmentarzu Mater Dolorosa.

W roku jubileuszu 770-lecia Bytom odwiedzili potomkowie nadburmistrza, którzy przekazali prezydentowi Mariuszowi Wołoszowi dokumenty i fotografie, między innymi 30-stronicowy zapis wspomnień żony nadburmistrza Dorothei Brüning Wtedy też narodziła się idea uhonorowania jej męża. - Nie zachowały się właściwie żadne materialne rzeczy naszych przodków. Mamy tylko pamięć i historie, które opowiadała babcia. Dla nas były to zawsze opowieści o jakimś odległym miejscu. Spacerując po miejscach, gdzie żyli i które znali, ma to dla nas zupełnie inny wymiar – mówił wówczas Christoph Kaiser, prawnuk Georga Brüninga.

Owo uhonorowanie w praktyce sprowadzi się do postawienia ławeczki z siedzącą na niej postacią wielkiego bytomianina. Stanie ona nieopodal wspomnianej willi przy alei Legionów, tam gdzie umiejscowiono kolejną poświęconą mu tablicę. Wykonana będzie z brązu, a stworzy ją renomowana odlewnia artystyczna Art Odlew z Opola. Ławeczkę ufunduje należąca do miasta spółka Bytomskie Wodociągi. ■

Fundusze Europejskie dla Śląskiego
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
Województwo Śląskie

Bytom i Radzionków realizują projekt
„ROZWÓJ ENERGETYKI ROZPROSZONEJ OPARTEJ O ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII NA TERENIE GMINY BYTOM I RADZIONKÓW”,
na który pozyskały dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021 - 2027

więcej na: www.bytom.pl/oze-bytom-i-radzionkow
www.radzionkow.pl

REKLAMA

eprasa.pl 0188554f71

W poszukiwaniu najszybszej trasy z Bytomia do Katowic

BYTOM. SPRAWDZILIŚMY: W OBECNEJ SYTUACJI LICZĄCĄ 17 KILOMETRÓW TRASĘ Z BYTOMSKIEGO RYNKU DO CENTRUM KATOWIC NAJSZYBCIEJ MOŻNA POKONAĆ NA... ROWERZE. W GODZINACH SZCZYTU ZAJMIE TO 45 MINUT. O 25 MINUT KRÓCEJ, NIŻ AUTEM I AŻ O POŁOWĘ MNIEJ, NIŻ TRAMWAJEM. POCIĄG MÓGŁBY GWARANTOWAĆ JESZCZE LEPSZE WYNIKI, ALE MUSIMY DOSTAĆ SIĘ DO CHORZOWA BATOREGO, WIĘC TO ŻADNE UDOGODNIENIE.

CRZEGORZ GOIK

Tramwajem z Bytomia do Katowic wybierzcie się tylko wtedy, gdy macie dużo czasu

Małgorzata Himmel

Choć wakacje jeszcze trwają i drogowy koszmar tak naprawdę zacznie się wraz z pierwszym szkolnym dzwonkiem, to już teraz kierowcy i pasażerowie podróżujący między Katowicami. a Bytomiem klną na czym świat stoi. Bo zaledwie wspomniane 17 kilometrów, które można byłoby w normalnych warunkach pokonać w pół godziny, „robimy" teraz w co najmniej dwa razy dłuższym czasie. Tracimy czas, nerwy i pieniądze. A co gorsza, sytuacja szybko się nie poprawi.

Było źle, jest gorzej

Kto był niezadowolony jeszcze kilka lat temu, że musi dojeżdżać ze stolicy województwa do naszego miasta, ten teraz przeżywa gehennę. Kiedy trwał remont skrzyżowania przed estakadą w Chorzowie, czas dojazdu znacznie się wydłużał. Każdy jednak liczył na to, że już lada dzień wszystko ruszy do przodu, bo remont się zakończy. Tymczasem okazało się, że estakada jest w tak złym stanie technicznym, że trzeba ją wyłączyć z użytkowania.

Kierowcy muszą zdać się na własne pomysły lub skorzystać z wytyczonych objazdów. Najczęściej jeżdżą przez Świętochłowice lub Rudę Śląską, ewentualnie przez Siemianowice. Czas przejazdu samochodem z Bytomia do Katowic w godzinach szczytu to około 80 min. To też koszty: na parkowanie w centrum (jeśli uda się nam znaleźć akurat wolny parking) za kilka godzin zapłacimy 54 zł. Kiedy dodamy do tego cenę paliwa, robi się drogo. Inni przesiedli się na komunikację miejską. Tramwaj kosztuje 14 zł w dwie strony i nie martwimy się o parkowanie. Niestety, to podróż dla koneserów. Trzeba liczyć ponad 90 minut na pokonanie trasy.

Autobusem czy raczej pociągiem?

Dobrym rozwiązaniem wydaje się pociąg. Jednak z Katowic nie uda się nam tak łatwo dostać. Jedyny sensowny przystanek, z którego szybko dojedziemy do Bytomia jest w Chorzowie Batorym. Tam też trzeba dojechać. Z Rynku zajmie nam to co najmniej 20 min, do tego pociąg, który jedzie kolejne 20 min. Bilet kosztuje 8 zł. Wszystko wygląda świetnie, ale gdzie zostawić auto przy dworcu w Chorzowie? Nie ma tam parkingu na miarę centrum przesiadkowego, więc może być z tym kłopot. Z kolei jechać autobusem do Batorego i czekać na pociąg, to już wyższa szkoła jazdy i tylko dla tych, którzy czasu nie liczą.

Autobus to kolejny sposób na transport z Katowic do Bytomia. Tutaj jednak nawet eksperci od komunikacji radzą unikać tego rozwiązania, bo spędzimy w tej trasie co najmniej godzinę.

Na rowerze!

Czy są dobre rozwiązania? Kto ma siłę, ten może wsiąść na rower. Bo ten sposób jest najskuteczniejszy, by najszybciej dotrzeć do celu. Przy zwykłym tempie dojedziemy z Rynku w Katowicach do tego w Bytomiu w 45 minut. A ile endorfin nam się przy tym wydzieli! Nie to, co podczas stania w korku, kiedy dopada nas stres, bo czas mija, a sznur samochodów tkwi w miejscu.

- Przyjechałem do Bytomia na rowerze z Katowic. To przyjemna podróż, przez Park Śląski, potem Żabie Doły i Rozbark. Mam dobrą kondycję, więc sprawiło mi to przyjemność. Niestety nie każdy ma takie możliwości. Poza tym do pracy raczej nikt nie przyjedzie spocony w kasku, więc rekreacyjnie jak najbardziej, ale na co dzień to chyba średni pomysł - komentuje Damian Wieczorek z Katowic.

Dobrze będzie za pięć lat

Czy w najbliższym czasie coś się zmieni? Najwcześniej od grudnia pociągi z Chorzowa do Bytomia będą jeździły co pół godziny, więc komunikacja ma być sprawniejsza. Prawdziwy postęp będzie jednak dopiero... za 5 lat.

Większe zmiany w transporcie na terenie aglomeracji planowane są w okolicach 2030 roku, kiedy zakończy się rozbudowa katowickiego węzła kolejowego, więc będziemy musieli jeszcze poczekać na usprawnienia kolejne lata. Tymczasem trzeba uzbroić się w cierpliwość albo... kupić rower. ■

Pociągiem najszybciej

– Najlepszą opcją na transport z Bytomia do Katowic jest zdecydowanie pociąg. Pomimo przesiadki w Chorzowie Batorym związanej z przebudową stacji w Katowicach, czas podróży wynosi około 30 minut - tłumaczy Marcin Domański zastępca dyrektora Komunikacji i Transportu Metropolii. - To znacznie krócej, niż wynosi rozkładowy czas przejazdu autobusu M3. W pociągach Kolei Śląskich obowiązują Metrobilety miesięczne i Metrobilet 24h uprawniające także do przejazdów tramwajem i autobusem. Posiadając je można również skorzystać z jednej godziny dziennie bezpłatnych przejazdów Metrorowerem. Ułatwi to na pewno dojazd do wszystkich trzech stacji kolejowych w Bytomiu: na Stroszku, w Karbiu i w centrum. Na razie pociągi od strony Katowic kursują co godzinę. Od grudnia planowane jest jednak zwiększenie ich częstotliwości do co pół godziny. W przyszłości podstawą przemieszczania się po GZM będzie kolej, pociągi z Bytomia do Katowic będą jeździły co 15 minut, a czas podróży skróci się do około 20 minut.

Waszym zdaniem

Magdalena Koniarek

Nie rozumiem, dlaczego tak się dzieje, że z powodu jednego miejsca na mapie aglomeracji, mieszkańcy mają tak dużo problemów. Urbaniści powinni tak planować miasta, abyśmy mieli trasy alternatywne, gdy coś nawali. Mam nadzieje, że to co wydarzyło się z powodu estakady będzie dla nas rodzajem nauki.

Krzysztof Robaczyński

Jeżdżę samochodem i staram się używać aplikacji, które mi w tym pomagają. Dzięki nim wiem, gdzie jest korek, jak go ominąć i dojeżdżam na czas. Wiadomo, że zdarzają się problemy i wtedy niestety można utknąć w korku, na wszystko nie ma rady. Gdybym miał zmienić środek transportu, skorzystałbym z pociągu.

Justyna Kurzyńska

Uwielbiam jeździć na rowerze, więc pokonanie 20 km nie jest dla mnie problemem. Z Katowic do Bytomia dojechałam w 45 minut. To dobry czas, a kiedy pogoda sprzyja, można połączyć przyjemne z pożytecznym. Poza tym nie trzeba płacić za bilety ani paliwo, ani tym bardziej martwić się o parking. Polecam!

Damian Wieczorek

Lubię robić rowerowe wycieczki i jestem w stanie bez problemu przejechać ponad 100 km, ale wiem, że to nie jest dla każdego. Zwłaszcza, kiedy trzeba dojechać do pracy i odpowiednio się ubrać, rower może nie być najlepszym rozwiązaniem. Miasta powinny dbać o to, by bez problemu dało się dojechać w dowolne miejsce, a nie kazać ludziom główkować, czy łączyć rower z pociągiem, tramwaj z autobusem albo może zmuszać do 20 kilometrowego spaceru.

eprasa.pl 0188554f71

Marcin Hałaś
publicysta

Segregowane odpady, mieszane uczucia

„W Bytomiu trwają kontrole pojemników do selektywnego gromadzenia odpadów komunalnych". W rezultacie tam, gdzie mieszkańcy nie segregują - będą (powinni) płacić podwyższoną, podwójną opłatę za wywóz odpadów. Przyznam, że mam mieszane uczucia. Z jednej strony, kiedy patrzę na to jak „segreguje" odpady część moich sąsiadów - uważam, że podwyższona opłata powinna wynosić nie 60, a 600 zł, bo jeżeli dorosły człowiek nie potrafi wrzucić szklanej butelki do zielonego pojemnika, a plastikowej do żółtego, to wyedukować go można tylko batem (finansowym). Z drugiej strony - „karne" podnoszenie opłat w blokach wielorodzinnych to stosowanie odpowiedzialności zbiorowej. Ja i sąsiedzi segregujemy, grupa troglodytów z okolicy nie segreguje. Więc będziemy więcej płacić za ich winy. Na dodatek boks śmietnikowy, z którego korzystam jest otwarty (pozdrowienia dla Spółdzielni Nasz Dom) i regularnie podrzucają tam odpady „obcy", przywożący je samochodami osobowymi.

Ale czasami do idei segregacji mam mieszane uczucia z innych powodów - tak szybko zmieniają się jej (segregacji) zasady. A propos, czy wiecie Państwo, że ten straszny plastik, który tworzy wielką pacyficzną plamę śmieci i którego mikrodrobiny mamy już nawet w mózgach został wymyślony przez naukowców jako materiał ekologiczny, którego zastosowanie miało zapobiec nadmiernemu zużyciu drewna, a więc wyrębowi lasów? Aż korci, żeby zapytać jak za kilkadziesiąt lat będą postrzegane ekologiczne panele do fotowoltaiki albo baterie do baterie do samochodów elektrycznych, mające dziś zapobiec nadmiernej emisji dwutlenku węgla?

A teraz w zmieniających się zasad. Kilkanaście lat temu, kiedy pisałem o segregacji - zasadą było, że opakowania tzw. wielomateriałowe (kartony po mleku czy sokach wykonane z zespolonych warstw aluminium, kartonu i plastiku) należy wrzucać do odpadów zmieszanych, a dziś mamy je wrzucać do żółtych - na plastik i metale. Albo kiedyś uczono mnie, że najlepiej jest zrywać z butelek PET plastikowe „obrączki", do których był przytwierdzony korek, bo to jest inny rodzaj tworzywa. Natomiast dziś Unia Europejska wymyśliła idiotyczne zakrętki przytwierdzone do butelek. Notabene: miałem ostatnio kilka szklanych butelek z napojem wyprodukowanym w Korei. Tam działa to tak, że „obrączka" pod odkręceniu pozostaje razem z nakrętką, a nie na szyjce butelki. A w Korei chyba na technologii recyklingu się znają.

Notabene dr inż. chemii Konrad Skotnicki, czyli popularny „doktor z Tik-Toka", w jednej ze swoich audycji twierdził, że o ile szkło świetnie nadaje się do recyklingu, to plastik - wręcz przeciwnie i większość tego plastiku, który segregujemy i tak skończy gdzieś na wysypiskach w Azji.

dr inż. Michał Staniszewski
przewodniczący Rady Miejskiej w Bytomiu

Wakacyjne inwestycje w pełni

Wakacje w pełni, ale w Bytomiu trwają przygotowania do dużych inwestycji – zarówno publicznych, jak i prywatnych. To lato do najcieplejszych nie należy, ale pomimo tego już za niedługo ruszy kilka bardzo ważnych projektów dla naszego Miasta. Największe wrażenie będzie robić rewitalizacja Elektrociepłowni Szombierki – dzięki unijnemu wsparciu w wysokości 84 mln zł i wcześniejszym 47,5 mln zł, dawny obiekt przemysłowy zmieni się w wielofunkcyjny kompleks z hotelem, centrum konferencyjnym, muzeum, przestrzeniami artystycznymi, rekreacyjnymi, basenami, saunami i kortami. Całość projektu Grupy Arche, wartego ponad 505 mln zł, przywróci industrialną ikonę miasta do życia i zaoferuje 150 nowych miejsc pracy.

Równolegle jeszcze jeden punkt na industrialnej mapie – Szyb Krystyna - od dawna symbol postindustrialnego krajobrazu, otrzymał pozwolenia na budowę i prace konserwatorskie przy zabytku. Właściciel, firma Multi Polymers, zabezpieczył teren, prowadzi odwierty, ekspertyzy i nadzór geologiczny, a projekt prac przygotowuje Medusa Group. Przestrzenie konferencyjne, taras i lokalne funkcje powstaną z szacunkiem dla surowego stylu industrialnego, w ramach budżetu 22,76 mln zł, z dotacją przekraczającą 15,5 mln zł.

Trwają również prace nad obiektem sportowym – przy ul. Piłkarskiej powstaje nowa trybuna zachodnia boiska Polonii Bytom, żelbetowe elementy już są montowane, a sam obiekt zyska 2200 miejsc i gotowość do inauguracyjnego, telewizyjnego meczu. Mobilność idzie w parze z ekologią – 7,5 mln zł z UE pozwala zbudować trzy kilometry nowych tras rowerowych w Szombierkach i Zamłyniu, wzdłuż Zabrzańskiej i Frycza Modrzewskiego, połączonych z regionalną trasą 606, a kolejne 2,5 mln zł z Metropolii GZM wesprze projekty i programy funkcjonalno-użytkowe dwóch velostrad prowadzących do Tarnowskich Gór, Piekar Śląskich i Katowic. W dalszej perspektywie czekamy na efekty rozmów związanych z przyszłością terenów po kopalni Bobrek. Jednym z omawianych kierunków była rola innowacyjnych rozwiązań w ciepłownictwie i wykorzystanie górniczej geotermii.

Maciej Kołodziejczyk
dziennikarz

Nie deptejcie się jak kaczki na kaczoku

Generalnie w sklepach już szkolne promocje na zeszyty na poziomie „10 w kratkę, dwa w linie gratis". Tak korporacje skracają nam wakacje, bo za moment pewno będzie promocja na „tornister plus saszetka jedzeniowa z 1 zł". Ale jeśli ktoś ma jeszcze urlop przed sobą zazdroszczę. I sam sobie zazdroszczę w tym momencie.

Kierunek? Piwniczna-Zdrój. 20 kilometrów od Krynicy-Zdroju, 30 kilometrów od Nowego Sącza, 10 kilometrów od Starego Sącza. Pierwszego nie polecam, miasto jak miasto, ale Stary Sącz polecam. Jest klimat i świetna kuchnia - nazwy nie podam, ale mają tam jedną knajpę z pierogami. Takimi, że z butów można wyskoczyć.

Ale ja nie o sączach, raczej o Piwnicznej-Zdrój. Moja przygoda z tym miasteczkiem ma prawie 30 lat. Zmieniło się nieco, bo w weekendy stało się tłoczno - nadciągają tłumnie krakusy i miejsca parkingowego na rynku nie znajdziesz. Ale od poniedziałku do czwartku jest cisza, spokój i życzliwi miejscowi. I to mi wystarczy jeśli dołożymy do tego piękne górskie widoki, szumiący Poprad i potok Czercz, który uwielbiam.

Czercz jest dopływem Popradu i w czasie dużych deszczów warto założyć gumowce i pójść pod kładkę kolejową na zakolu Popradu - tam jest kolejna kładka nad Czerczem zalewana przez wody wezbranego potoku. Przy Czerczu był też Bar „Czercz" prowadzony przez sympatyczne panie które same gotowały zjawiskową kwaśnicę na wędzonych żeberkach, kartacze i smażyły pstrąga. Z tym ostatnim zasada zawsze była prosta - nie mroziły ryb, a w więc jeśli rano dostały pięć sztuk z nocnego połowu, tyle właśnie sprzedawały. Więc na śniadanie chodziło się na pstrąga.

Baru „Czercz" niestety już od kilku lat nie ma, ale Piwniczną-Zdrój wam polecam. Będę tam już jutro i wiem, że nie będę się deptał z innymi wakacjuszami niczym kaczki na kaczoku na głównej ulicy Ustronia, Szczyrku czy Brennej. O Krupówkach w Zakopanem nie wspomnę.

dr Łukasz Zimnoch
prezes Stowarzyszenia WRAZIDLOK

Zabójcza riposta

Złamany obojczyk niszczy rytm życia. Wypada urlop, zanika rytm treningów. Życie się snuje, przecieka między palcami, nieuchwytnie się wije. Ta zmiana osłabia siły witalne, mniej się chce, unika się nawet pytań o to jak wzmóc chęć do życia. Kontuzja jest jak tsunami zalewające wszystko wokół, a przyzwyczajenia młodości są jak wybudowana arka gotowa na uderzenie wielkiej wody.

Mija miesiąc od operacji, a moja dyscyplina domaga się powrotu do treningów. Wreszcie ostatnia wymówka została wydana i czas na trening. Zrastająca się kość powoduje, że niewiele ćwiczeń można wykonywać, wszystkie mają być z minimalnym obciążeniem. Siadam wiec na rowerek stacjonarny i pedałuję przez dwadzieścia minut. To na początek. Niestety muszę zejść z siodełka szybciej. Próba wykorzystania prawej ręki nadwyręża kontuzjowany obojczyk, ból przeszywa całe ciało. Po dwóch dniach znów powrót. W trakcie pedałowania wzmożona ostrożność, która owocuje prawie bezbolesnym treningiem.

Po tygodniu jestem w stanie pedałować przez trzydzieści minut. Udało mi się opracować metodę oparcia łokcia o udo tak by czas, kiedy ramię wisi w powietrzu był jak najkrótszy. Po kolejnym tygodniu mogę wydłużyć trening do czterdziestu minut. W kolejnych dniach wzmagam intensywność pedałowania, wreszcie zaczynam używać poziomu trzeciego, który przed wypadkiem był poziomem rozgrzewkowym. Kiedy organizm przyzwyczaja się do nowej sytuacji zaczynam mozolnie się wspinać na rowerowy szczyt starając się by trening był coraz trudniejszy.

Kiedy treningi odzyskują przewidywalność mogę pedałując patrzeć na świat. Przed sobą mam wielkie okno na parking. Z lewej mojej strony stoi rząd bieżni, a z prawej specjalne ławeczki do wychyłów tułowia wzmacniających grzbiet. Unikając myślenia o intensywności wysiłku zerkam wokół siebie. Z prawej strony dostrzegam opiętą panią. Legginsy i top z dużym dodatkiem lycry mają niwelować nadmiarowe kilogramy, choć nie ma ich wiele. Twarz starannie zaplanowana. Po moim kolejnym zerknięciu na współćwiczącą, pani przerywa ćwiczenie i podchodzi na mnie. Patrzę w jej poirytowaną twarz. - Nie gap się na mnie – rąbie mi między oczy. Pani spodziewała się chyba słów przeprosin, rejterady, bo hardo spogląda mi w oczy i czeka na pożądaną reakcję. Odpowiadam na jej atak pytaniem:- A co jeśli jestem jedyny na tej siłowni, który docenia pani urodę? Pani po moich słowach błyskawicznie wraca do ćwiczenia. Jej odwrót nie został okraszony nawet monosylabą. Po niedługim czasie pani łypie na mnie ciekawym okiem raz i drugi. Za trzecim razem, kiedy ją na tym łapię pani rezygnuje z ćwiczenia i szybkim krokiem maszeruje w stronę szatni.

eprasa.pl 0188554f71

Radzionków będzie większy o pół hektara

Z POCZĄTKIEM PRZYSZŁEGO ROKU OBSZAR RADZIONKOWA POWIĘKSZY SIĘ O 0,51 HA. W JEGO GRANICACH ZNAJDZIE SIĘ CAŁA ULICA CIEPŁOWNICZA, KTÓRA TERAZ JEST PODZIELONA POMIĘDZY TO MIASTO, A PIEKARY ŚLĄSKIE.

Przy Ciepłowniczej nikt nie mieszka

Tomasz Nowak

Zmiana granic została ogłoszona w rozporządzeniu Rady Ministrów, które ukazało się w minionym tygodniu. Wszystko dokonało się spokojnie, nie było żadnej wojny, czy choćby awantury pomiędzy Radzionkowem, a Piekarami. Nie protestowali też mieszkańcy, nikt odgórnie nie został przeprowadzony z miasta do miasta, bo przy Ciepłowniczej nikt nie mieszka. Znajdują się tam jedynie siedziby firm.

Wszyscy byli za

Ciepłownicza na swym odcinku piekarskim wcześniej nazywała się Szybowa (ale w przeszłości była Ciepłowniczą). Dwa lata temu radni Piekar jednak zmienili jej nazwę, a ich radzionkowscy odpowiednicy zgodzili się na to, by całością ulicy zarządzały władze miasta, które reprezentują. Od razu założono jednak, że to rozwiązanie tymczasowe, a efektem końcowym powinno być włączenie Ciepłowniczej do Radzionkowa.

Dlatego też w roku 2024 burmistrz Radzionkowa, dr Gabriel Tobor złożył wniosek o korektę granic. Potem nastąpiła seria wymaganych w takich sytuacjach prawem działań proceduralnych. W obydwu miastach przeprowadzono konsultacje społeczne. Nikt w ich trakcie nie sprzeciwił się zmianom administracyjnym.

Chodzi o uporządkowanie

Poza tym sprawę pozytywnie zaopiniowali radni powiatu tarnogórskiego, bo po wszystkim Ciepłownicza miała wejść w skład jego terytorium, opuszczając powiat grodzki piekarski. Zastrzeżeń nie wniósł też pytany o zdanie wojewoda śląski. Na końcu wszystko „klepnął" rząd.

A po co cała ta korekta? - Chodzi o uporządkowanie administracyjne - wyjaśnia Janusz Pilz, kierownik Referatu Zagospodarowania Przestrzennego radzionkowskiego Urzędu Miasta. - Zależało nam, by cała ulica Ciepłownicza, dotąd rozdzielona pomiędzy dwa miasta znalazła się w granicach Radzionkowa. To wprowadzi porządek, ułatwi życie kierowcom, a nam pozwoli na zagospodarowanie leżących wzdłuż drogi działek inwestycyjnych. Zostaną one włączone do naszej strefy gospodarczej. ■

BYTOM

Oszuści w rękach policji

Trzy osoby podejrzane o dokonywanie kradzieży na tzw. pracownika administracji ujęli bytomscy stróże prawa. 48-letni mężczyzna i o rok starsza kobieta są już w areszcie. Z kolei 24-latek dostał dozór.

System obierającej sobie za cel starszych bytomian szajki był prosty. 49-latka przedstawiała się jako pracownik administracji i pod pretekstem kontroli instalacji wodnej odwracała uwagę lokatora. Kiedy była w łazience, do mieszkania wchodzili jej kompani, którzy dokonywali kradzieży gotówki.

W ten sposób starszy mężczyzna stracił przedmioty warte kilkaset złotych, a starsza kobieta 20 tysięcy w gotówce. Jedna z ofiar zorientowała się, co się dzieje i chciała udaremnić ucieczkę przestępców, ale została przez nich zaatakowana.

Cała trójka po zatrzymaniu w jednym z mieszkań została doprowadzona do prokuratury, gdzie usłyszała zarzuty. IZO

Z głębokim bólem, żalem i smutkiem zawiadamiam, że w dniu 7 sierpnia 2025 roku zasnęła w Panu

śp. prof. zw. dr hab. n. med.

EWA ŻUKOWSKA-SZCZECHOWSKA

moje Światło, Płomień i Ogień.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach, a ceremonia pogrzebowa na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Mąż Krzysztof z całą Rodziną

PETRALANA fundacja

REKLAMA

-1937- Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo,
najlepsza kawa,
najświeższe informacje.
„Życie Bytomskie"
w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

eprasa.pl 0188554f71

ŚRÓDMIEŚCIE, SZOMBIERKI

Wysypiska usunięte

Pracownicy Bytomskiego Zakładu Usług Komunalnych zabrali się w ostatnim czasie za likwidację dzikich wysypisk. Niestety, wciąż jest ich w naszym mieście sporo, cały czas powstają nowe.

Ekipa sprzątająca pojawiła się na ulicy Zabrzańskiej 139 w Szombierkach. Roboty miała tam sporo, bo ktoś kompletnie łamiąc prawo pozbył się w tym miejscu sporej ilości odpadów. W efekcie powstało gigantyczne, przeszkadzające mieszkańcom i szpecące okolice składowisko. Usunięto z niego 21 opon, 2 metry sześcienne odpadów wielkogabarytowych, 8,5 metra sześciennego odpadów komunalnych (głównie plastiku i odpadów bio), 2 tony papy budowlanej, a także 1,5 tony gruzu.

O wiele lepiej, ale też źle sytuacja wyglądała na ul. Grottgera. Stamtąd przedstawiciele BZUK musieli wywieźć 12 porzuconych opon. ign

Mamy miliony na budowę tras rowerowych

BYTOM. ŚWIETNA WIADOMOŚĆ DLA MIŁOŚNIKÓW JAZDY NA DWÓCH KÓŁKACH. 7,5 MLN ZŁ POZYSKAŁ BYTOM NA STWORZENIE TRAS ROWEROWYCH ŁĄCZĄCYCH ZAMŁYNIE Z SZOMBIERKAMI I RUDĄ ŚLĄSKĄ.

Małgorzata Himmel

- Środki, które do nas trafią nie tylko poprawią znacząco infrastrukturę rowerową, ale też będą miały wpływ na poprawę bezpieczeństwa – mówi zastępca prezydenta Bytomia Michał Bieda. - Miejski Zarząd Dróg i Mostów przygotowuje się już do ogłoszenia przetargów na opracowanie Programów Funkcjonalno-Użytkowych dla dwóch Velostrad, które będą przebiegać przez Bytom, a dzięki podpisanej 5 sierpnia umowie o dofinansowaniu na kwotę prawie 7,5 mln zł kolejne inwestycje rowerowe będą realizowane w Zamłyniu i Szombierkach w ramach regionalnej trasy rowerowej nr 606 łączącej Gliwice z Błędowem.

Przetarg w tym roku

Trzykilometrowa trasa obejmie odcinek od istniejącej ścieżki rowerowej przy ul. Łagiewnickiej w Zamłyniu i dalej zostanie poprowadzona wzdłuż ul. Zabrzańskiej do Szombierek. Tam połączy się z istniejącą ścieżką przy skrzyżowaniu Zabrzańskiej i Frycza-Modrzewskiego. Następnie trasa zostanie poprowadzona wzdłuż tej ostatniej do granicy Bytomia z Rudą Śląską. Przetarg na realizację tej inwestycji MZDiM planuje ogłosić jeszcze w tym roku.

BYTOM.PL

Jedna z tras rowerowych pobiegnie wzdłuż ulicy Zabrzańskiej

To nie wszystko. Poza dofinansowaniem z budżetu Unii Europejskiej, 2,5 mln zł trafi do budżetu Bytomia z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii na realizację dwóch innych ważnych odcinków szybkich tras rowerowych.

Dwie Velostrady

I tak Velostrada nr 5 połączy Bytom i Tarnowskie Góry. Pobiegnie od granicy z Tarnowskimi Górami do ulicy Polnej, potem w stronę ul. Łokietka i dalej wzdłuż kolei wąskotorowej do ul. Hakuby. Później trasa zostanie poprowadzona do ul. Celnej, dalej wzdłuż ulicy Dąbrowa Miejska od skrzyżowania z ul. Celną do ronda NSZZ Solidarność, a następnie do ul. Węglowej i Dworskiej do granicy z Piekarami Śląskimi. Tam od granicy miast przy linii kolejowej pojedziemy do skrzyżowania al. Jana Pawła II z ul. Kędzierzyńską aż do Velostrady nr 2.

Ta z kolei połączy Piekary Śląskie i Katowice via Bytom. Na terenie naszego miasta pobiegnie od granicy z Piekarami Śląskimi w rejonie ul. Kędzierzyńskiej do ul. Musialika, dalej do Pszczyńskiej i stamtąd do granicy miasta w rejonie Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego Żabie Doły. ■

OGŁOSZENIE

W związku z rozpoczęciem prac nad „Programem współpracy miasta Bytomia z organizacjami pozarządowymi na rok 2026", Wydział Organizacji Pozarządowych Urzędu Miejskiego w Bytomiu serdecznie zaprasza wszystkich przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, do włączenia się w tworzenie ww. dokumentu i tym samym do składania swoich uwag oraz opinii na temat kształtu przyszłorocznego Programu.

Projekt Programu, o którym mowa zostanie opracowany i zaopiniowany przez powołany zespół konsultacyjny, w skład którego wejdą zarówno przedstawiciele Prezydenta Bytomia, jak i organizacji pozarządowych.

Punktem wyjścia prac nad projektem nowego dokumentu jest obowiązujący „Program współpracy na rok 2025". Treść aktualnie obowiązującego programu jest dostępna na stronie internetowej www.bytom.pl w zakładce „Dla Mieszkańca – Zaangażuj się".

Wszystkie opinie, uwagi, sugestie proszę przesyłać za pomocą poczty elektronicznej na adres pozarzadowe@um.bytom.pl, za pomocą Platformy Konsultacji www.konsultacje.bytom.pl, bądź za pomocą poczty tradycyjnej na adres: (Wydział Organizacji Pozarządowych), Urząd Miejski w Bytomiu ul. Parkowa 2, 41-902 Bytom w terminie do 25 sierpnia 2025 roku. Liczy się data wpływu do Urzędu. Państwa wnioski zostaną wnikliwie przeanalizowane i będą pomocne w dalszych pracach nad Programem.

REKLAMA

BYTOM

Seryjny przestępca zatrzymany

Naćpany uderzył ukradzionym samochodem w sygnalizator, usiłował ukraś kolejny wóz, nie miał dokumentów, znieważył policjantów, a do tego jeszcze włamał się do mieszkania i wyniósł stamtąd łupy. Wszystkich tych przestępstw 24-letni bytomianin dopuścił się w ciągu zaledwie kilku dni.

W zeszły poniedziałek dyżurny bytomskiej komendy odebrał informację o kierowcy skody, który na ulicy Chorzowskiej wjechał w maszt sygnalizatora świetlnego. Jak się okazało sprawca zdarzenia, który poruszał się kradzionym pojazdem przez nikogo nie powstrzymywany błyskawicznie uciekł z miejsca zdarzenia.

Zrobił to nie tylko po to, żeby uniknąć zatrzymania, ale też żeby skraść kolejne auto. Częściowo mu się to udało, bo zdołał sforsować zamki w drzwiach skody. W tym momencie został jednak ujęty przez świadka przestępstwa. Niedługo potem na miejsce przybyli wezwani funkcjonariusze. Zatrzymali oni mężczyznę i poddali go badaniu narkotesterem.

Prosto do celi

Wynik był jednoznaczny: złodziej znajdował się pod wpływem środków odurzających. Na tym tle fakt, iż nie posiadał uprawnień do kierowania nie robił już aż takiego wrażenia, choć to kolejne złamanie prawa. 24-latek został zatrzymany i osadzony w policyjnej celi.

Ale to nie koniec tej dość dziwnej historii. Stróże prawa ustalili bowiem, że bytomianin kilka dni wcześniej włamał się do jednego z mieszkań i skradł stamtąd telewizor. Co ciekawe szybko go wówczas namierzono. Policjanci ujęli go jak gdyby nigdy nic idącego z telewizorem przez miasto, a gdy interweniowali, on ich znieważył. Mimo to pozostał na wolności.

Grozi mu 5 lat za kratkami

Za wszystkie popełnione przestępstwa mężczyźnie przedstawiono 5 zarzutów: za kradzieże, jazdę pod wpływem środków odurzających, znieważenie funkcjonariuszy, spowodowanie kolizji i jazdę bez uprawnień. Sąd Rejonowy w Bytomiu tym razem zdecydował o zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania na okres 2 miesięcy. Grozi mu do 5 lat więzienia. **AURE**

eprasa.pl 0188554f71

Odkryli szkielet kobiety w koronie śmierci

ŚRÓDMIEŚCIE. NIEMAL KAŻDY TYDZIEŃ PRAC PRZY RENOWACJI KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO WOJCIECHA PRZY PLACU KLASZTORNYM PRZYNOSI JAKIEŚ ODKRYCIE. TYM RAZEM ARCHEOLODZY NATKNĘLI SIĘ NA SZKIELET KOBIETY POCHOWANEJ POD ŚWIĄTYNIĄ. NA GŁOWIE MIAŁA ONA KORONĘ ŚMIERCI.

Tomasz Nowak

Wielki, kosztujący niemal 3,4 miliona złotych remont zabytkowego, pochodzącego najprawdopodobniej z połowy XV wieku zabytku trwa od wielu miesięcy. Sporą część robót już wykonano, a przy okazji natrafiono na mnóstwo pamiątek z przeszłości. Między innymi odsłonięte zostały pierwotne mury świątyni z XIV oraz ślady licznych modernizacji prowadzonych przez setki lat.

Archeolodzy znaleźli zamurowane kamienne elementy portalu po obydwu stronach kruchty północnej, zaś na ścianie zewnętrznej starej zakrystii odsłonięto zamurowane wejście, które prawdopodobnie służyło w XIX wieku jako remiza strażacka. Ostatnio pisaliśmy o tym, że ujawniono dobrze zachowane groby dzieci pochowanych w czasach Średniowiecza.

BYTOM.PL

Szczątki znaleziono na głębokości ponad 2 metrów poniżej obecnego poziomu kościoła

Nie dożyła ślubu

Od początku zakładano, że takich intrygujących odkryć może być znacznie więcej i to się regularnie potwierdza. W tym tygodniu oczom archeologów ukazał się kolejny usytuowany w ziemni pod budynkiem świątyni szkielet (leżący tuż obok poprzedniego znaleziska na głębokości ponad 2 metrów). Wszystko wskazuje na to, że to szczątki kobiety pochowanej w tak zwanej koronie śmierci na głowie. To rodzaj metalowego wianka wykonanego z brązowych i srebrnych drucików zdobionych szklanymi paciorkami. Jak podkreślają historycy tego typu czepiec wkładano do grobów osób, które były zaręczone, ale zmarły przed ślubem.

– Za nami kolejne niezwykłe odkrycie archeologiczne. Szkielet najprawdopodobniej dorosłej kobiety z widoczną na czaszce pozostałością metalowego wianka, siateczki ozdobnej lub „Korony Śmierci" mogą sugerować, że pochowano tam osobę z tzw. klasy średniej lub patrycjatu, do której należy zaliczyć zamożnych mieszczan, kupców lub rzemieślników – mówi Jarosław Święcicki, archeolog zespołu badawczego z Oddziału Górnośląskiego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich oraz Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, który obecnie pełni nadzór archeologiczny nad prowadzonymi w kościele pracami.

Będą szczegółowo badać

Święcicki dodaje też: - Dzięki współpracy, jaką nawiązało Muzeum Górnośląskie z Politechniką Śląską w Gliwicach, antropologami z Wydziału Nauk Biologicznych i Weterynaryjnych Uniwersytetu w Toruniu oraz Instytutem Historii Uniwersytetu Śląskiego szkielet zostanie poddany szczegółowym badaniom, które powinny dać nam odpowiedź, z jakiego okresu pochodzą odkryte kości, jak również kim była pochowana osoba – dodaje Jarosław Święcicki. Pozostałości metalowego wianka też będą szczegółowo badane.

Przypomnijmy, że w ramach renowacji starego bytomskiego kościoła zaplanowano między innymi odświeżenie elewacji kościoła i przybudówek (kaplicy i zakrystii), a także odnowienie pokrycia dachowego nad wejściem do kościoła i obróbek blacharskich. Podczas robót wykonana zostanie poza tym konserwacja i naprawa okien oraz drzwi – w tym drzwi zewnętrznych kościoła, a także konserwacja i remont części wnętrza kościoła.

Podłogi do konserwacji

Przewidziano też montaż nowych instalacji: odgromowej i przeciwpożarowej. Wewnątrz czyszczeniu, naprawie i impregnacji poddane zostaną również: posadzki kamienne w kościele, kaplicy i zakrystiach. Podczas zaplanowanych robót zamontowany zostanie także monitoring wizyjny i system przeciwwłamaniowy. Nie obejdzie się bez konserwacji podłóg drewnianych m.in. na chórze, poddaszu i wieży oraz remont posadzki w pomieszczeniach ministrantów, obecnej i dawnej zakrystii.

Wykonawcą wszystkich prac w kościele jest wyłoniona przez inwestora - Zakon Braci Mniejszych-Dom Zakonny w Bytomiu krakowska firma Des Henryk Dowgier Anna Dowgier. Ma ona ogromne doświadczenie zdobywane także w naszym mieście. ■

ZAMŁYNIE

Propozycja Rzeczodzielni: oddaj lub zabierz, a dostaniesz

50 osób, które w sierpniu jako pierwsze oddadzą jakiś przedmiot do bytomskiej Rzeczodzielni lub go stamtąd odbiorą, może liczyć na darmowy bilet na kąpielisko otwarte przy ulicy Wrocławskiej.

Mająca dwie lokalizacje Rzeczodzielnia funkcjonuje od niedawna. Stworzono ją po to, by w duchu ekologii przedłużać żywot rzeczom już komuś niepotrzebnym, ale wciąż sprawnym i nie nadającym się do wyrzucenia. Te osoby dostarczają je w wyznaczone miejsca, a inne, chcące z przedmiotów skorzystać i dać im drugie życie, mogą je sobie stamtąd zabrać. Oczywiście bezpłatnie.

Racjonalna idea przypadła bytomianom do gustu. W ciągu pierwszego miesiąca oddali oni przeszło 300 przedmiotów. Wśród nich znalazły się między innymi ubrania, książki, zabawki, a także drobny sprzęt AGD. Nie zabrakło też łyżew i hulajnogi. Co najważniejsze każda z tych rzeczy trafiła z powrotem do obiegu, a nie przedwcześnie na wysypisko. Z zyskiem dla środowiska naturalnego oraz portfeli mieszkańców.

BYTOM.PL

Chcesz się za darmo wykąpać? Skorzystaj z bytomskiej Rzeczodzielni

Druga szansa dla rzeczy

– Rzeczodzielnia to nie tylko sposób na ograniczenie odpadów, ale także wyraz odpowiedzialności społecznej. Cieszy nas, że coraz więcej mieszkańców interesuje się Rzeczodzielnią – mówi Dorota Rogosz, prezeska Bytomskich Wodociągów i dodaje: – Teraz, dzięki wspólnej akcji z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, chcemy zachęcić resztę mieszkańców do odwiedzenia punktów Rzeczodzielni i pokazania, że warto dawać rzeczom drugą szansę.

Rzeczodzielnia działa więc w najlepsze, ale to wcale nie znaczy, że nie można jej jeszcze bardziej rozkręcić. Temu właśnie ma służyć akcja ogłoszona właśnie przez spółkę Bytomskie Wodociągi, która stoi za całym przedsięwzięciem. Zgodnie z jej zasadami pierwsze 50 osób, które w sierpniu odda do Rzeczodzielni sprawny, czysty i kompletny przedmiot, otrzyma w nagrodę bilet normalny uprawniający do jednorazowego wejścia na pływalnię w parku miejskim.

Do wyczerpania puli

To nie wszystko, gdyż z promocji mogą skorzystać także osoby, które odbiorą dowolny przedmiot z jednego z dwóch punktów Rzeczodzielni. Akcja potrwa do wyczerpania puli 50 biletów, jednak nie dłużej niż do końca sierpnia.

Pamiętajmy, że oddawane rzeczy muszą być zgodne z regulaminem Rzeczodzielni. Nie przynośmy do niej zatem żywności, lekarstw, rzeczy dla niemowląt, sprzętu medycznego, ani też czegoś, co jest uszkodzone uszkodzone. Każdą z rzeczy oceni pracownik punktu i jeśli wszystko będzie w porządku, to od razu wyda nam bilet. **TON**

Dwa punkty

Bytomska Rzeczodzielnia działa w dwóch lokalizacjach:
przy al. Jana Pawła II 10, na terenie Punktu Selektywnej Zbiorki Odpadów Komunalnych (PSZOK) (od wtorku do piątku w godz. 11-18, w soboty od 9 do 13), a także w filii przy ul. Zabrzańskiej 1 (czynna w każdy piątek od godz. 12 do 18).
Szczegóły oraz regulamin akcji „Skorzystaj z Rzeczodzielni" dostępne są na stronie Bytomskie Wodociągi – Rzeczodzielnia

eprasa.pl 0188554f71

Zamienił Bytom na Amerykę

JÓZEF HOMIK BYŁ JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH TENORÓW OPERY ŚLĄSKIEJ. A POTEM NAGLE ZNIKNĄŁ. WYJECHAŁ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH, GDZIE KARIERĘ SOLISTY ZAMIENIŁ NA PRACĘ KOŚCIELNEGO ORGANISTY. DZIŚ MA 83 LATA.

Marcin Hałaś

ARCHIWUM OPERY ŚLĄSKIEJ

Rok 1984. Józef Homik na scenie Opery Śląskiejjako Lenski w "Eugeniuszu Onieginie"

ANDRZEJ BARANIAK NEWSRP

Rok 2017. Józef Homik jako organista w Chicago

Józef Homik urodził się we wsi Mikulice, w powiecie przeworskim na Podkarpaciu, czyli w tym samym regionie, co Adam Didur. Podobieństw jest więcej: Didur był pasierbem organisty, Homik jedyne muzyczne wykształcenie zdobył w Salezjańskiej Szkole Organistów w Przemyślu, którą ukończył z wyróżnieniem.

Zaczynał jako organista

I jeszcze jedna analogia do Adama Didura - obaj wyjechali do Ameryki. Tu jednak podobieństwa się kończą: Didur w Stanach Zjednoczonych ponad 700 razy wystąpił na scenie Metropolitan Opera, Homik... zapewne kilkaset razy wykonał „Ave Maryja" jako organista w polskiej parafii w Chicago.

Józef Homik zresztą zaczyynał jako organista - kolejno w Łańcucie, Krakowie i w Krośnie nad Wisłokiem. Potem trafił do Krynicy, gdzie w ramach Festiwalu im. Jana Kiepury odbywały się konkursy wokalne. - Jako wykształcony i śpiewający muzyk, zdawałem sobie sprawę, że są to wyżyny - wspomniał Homik. - Jednak pod namową przyjaciół zdecydowałem się stanąć do tego konkursu.

Na krynickim festiwalu zwyciężył w części konkursowej dwukrotnie - w 1972 i 1975 roku. - Wtedy dostałem bardzo wiele zaproszeń od dyrektorów oper w Polsce - opowiadał w jednym z wywiadów. - Wybrałem Bytom, bo to była taka wylęgarnia talentów. Tam wszyscy ci wielcy po wojnie śpiewali. Śpiewał tam Paprocki, śpiewał Ochman, śpiewała Szostek-Radkowa i wiele innych gwiazd, które później śpiewały w Teatrze Wielkim w Warszawie. Ja trafiłem tam w sposób bardzo prosty. Dyrektor wysłuchał jednej arii i zostałem przyjęty od razu. Tak się zaczęła moja przygoda sceniczna. Śpiew operowy to moja wielka miłość.

Kochałam się w nim

Debiutował w „Rusłanie i Ludmile", a w ciągu 10 lat zaśpiewał w 15 premierach. Był świetnym Jontkiem w „Halce". Alfredem w „Traviacie", Barinkayem w „Baronie cygańskim". - Jak on pięknie śpiewał - wspomina dziennikarka muzyczna Regina Gowarzewska. - Kiedy go słuchałem, chciałem, żeby nigdy nie skończył - mówi reżyser i choreograf Henryk Konwiński. - Ciągle utrzymujemy kontakt, co jakiś czas dzwonimy do siebie.

W Bytomiu Homik szybko zyskał status gwiazdy. - Jako uczennica Szkoły Baletowej byłam w nim zakochana - mówi Bożena Klimczak. Ale tak było od zawsze. - Kochały się w nim i jego pięknym głosie wszystkie licealistki w Łańcucie. Ja też - to z kolei wspomnienie Zofii Kryńskiej.

Ale Homik śpiewał nie tylko w Operze Śląskiej, także w wielu teatrach muzycznych wielu państw Europy - m.in Włoszech, Austrii i Niemczech. Występował także na scenie Teatru Wielkiego - Opery Narodowej w Warszawie. To właśnie tam, w lutym 1983 roku,w czasie premiery „Króla Rogera" Karola Szymanowskiego, spotkała się trójka wielkich śpiewaków, którzy wyszli z Opery Śląskiej w Bytomiu: Andrzej Hiolski w tytułowej partii, Bogdan Paprocki jako Edrisi i Józef Homik w partii Pasterza.

Podróż za ocean

Ale Józef Homik scenę rzucił. Do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej najpierw poleciał z zespołem Opery Śląskiej ze spektaklami „Halki". W USA występował też z bardziej lekką grupą „Podwieczorku przy mikrofonie". W 1987 roku artysta wsiadł dna transatlantyk Batory i do Polski już nie wrócił. W Ameryce brał udział w przesłuchaniach w kilku operach, ale w żadnej nie uzyskał angażu. Dlatego wrócił do pierwszego zawodu - przyjął pracę organisty: przez 22 lata bazylice św. Jacka w polskiej dzielnicy Chicago, a potem, już na emeryturze 11 lat w kościele św. Konstancji.

W 2017 roku w Chicago obchodził jubileusz 75. urodzin oraz 50-lecia pracy artystycznej. Przy tej okazji tak wspominał prezes Klubu Polonia przy kościele św. Konstancji Kazimierz Milewski: - Będąc przypadkowo w koście św. Jacka usłyszałem twój głos. Całą mszę stałem prawie że tyłem do ołtarza, bo słuchałem twego głosu. Byłem zaskoczony. Wychodząc z kościoła zapytałem jednego z wiernych, kto to śpiewał. To ty nie wiesz, to Józef Homik.

Co po nas zostanie?

5 lat temu Józef Homik zakończył pracę artystyczną, ale czasami jeszcze okazyjnie gra na mszach lub nabożeństwach. Wiele osób wspomina jego głos. Czy został utrwalony? Na portalach aukcyjnych Allegro Lokalnie oraz e-Bay można kupić płytę winylową Józef Homik Operatic Aria wydaną przez Polskie Nagrania. Od niedawna na YouTube działa też kanał, na którym dostępne są nagrania Józefa Homika - pojedyncze arie operowe oraz kolędy. ■

BYTOM

Inicjatywa zmienia życie seniorów i niepełnosprawnych

– Wspiera, edukuje i aktywizuje. Z myślą o godnym, samodzielnym życiu dla każdego, niezależnie od wieku czy sprawności – tak Jakub Janiak, prezes Fundacji Inicjatywa określa jej cele. Historia wielu jej podopiecznych potwierdza, że zostały one osiągnięte.

67-letnia emerytka, pani Helena dzięki Fundacji nauczyła się obsługi komputera i teraz jest wolontariuszką w bibliotece. Z kolei borykający się z niepełnosprawnością pan Andrzej ukończył kurs administracyjno-biurowy i podjął pierwszą od 10 lat pracę w lokalnej firmie. Ta dwójka, ale nie tylko oni dowiedli, że wiek czy ograniczenia fizyczne nie przekreślają marzeń i planów. Choćby i bardzo ambitnych.

Bon do wzięcia

„Inicjatywa" może ich wspierać, bo realizuje projekt „Aktywna Integracja&Bytomska Reaktywacja".

BYTOM.PL

Podopieczni Fundacji prowadzą aktywne życie

Stworzono go we współpracy z miastem i z myślą o osobach chcących wrócić na rynek pracy, odnaleźć nowe pasje lub po prostu poczuć się częścią lokalnej społeczności. Uczestnicy projektu mogą skorzystać m.in. ze szkoleń z zakresu rozwoju osobistego (tematy komunikacja, rozwiązywanie konfliktów, stres), kursów komputerowych dla początkujących i zaawansowanych, poradnictwa psychologicznego, psychoterapeutycznego i prawnego, a także kursów i szkoleń zawodowych. Osoby, które podejmą aktywizację mogą otrzymać jednorazowy bon motywacyjny do wysokości 1000 zł.

– To oferta szyta na miarę potrzeb bytomian. Jest praktyczna, bezpłatna i łatwo dostępna – podkreśla Jakub Janiak. – Nabór trwa od stycznia do wyczerpania limitu miejsc. Zainteresowanie jest spore. Dlatego zachęcamy, aby szybko podejmować decyzję o swoim udziale.

Jak się skontaktować z Fundacją?

Osoby zainteresowane wzięciem udziału w projekcie zachęcamy do kontaktu z Fundacją „Inicjatywa" pod adresem ul. Powstańców Warszawskich 38/1, 41-902 Bytom i numerami telefonów: 32 286 72 74 oraz 515-904-592, 515-904-595.

Pewność siebie i poczucie sprawczości

„Inicjatywa" już od ponad 10 lat zmienia życie setek bytomian. Działa na rzecz tych, których sytuacja bywa najtrudniejsza: seniorów, osób z niepełnosprawnościami oraz osób bezrobotnych czy doświadczających różnych kryzysów. Okazuje się bowiem, że seniorzy i niepełnosprawni to często osoby z ogromnym doświadczeniem i kompetencjami.

Aktywizacja, zarówno ta społeczna, jak i zawodowa, to klucz do poprawy jakości ich życia. - Udział w warsztatach komputerowych, szkoleniach z kompetencji miękkich czy doradztwie zawodowym daje im nie tylko nowe umiejętności, wzajemny kontakt, ale przede wszystkim pewność siebie i poczucie sprawczości. A to tak ważna dziś część życia społecznego każdego człowieka – tłumaczy Jakub Janiak. **TON**

eprasa.pl 0188554f71

Umowa podpisana, kolejna oczyszczalnia przejdzie modernizację

MIECHOWICE. OCZYSZCZALNIĘ MIECHOWICE CZEKA GRUNTOWNA MODERNIZACJA ENERGETYCZNA. PROJEKT TEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA ZAKŁADA BUDOWĘ FARM FOTOWOLTAICZNYCH, INSTALACJI POMP CIEPŁA ORAZ MAGAZYNÓW ENERGII. WSZYSTKO PO TO, ŻEBY ZWIĘKSZYĆ SAMOWYSTARCZALNOŚCI ENERGETYCZNA, OGRANICZYĆ EMISJĘ DWUTLENKU WĘGLA I W EFEKCIE POPRAWIĆ JAKOŚCI POWIETRZA.

Tomasz Nowak

Usytuowana przy ulicy Łaszczyka oczyszczalnia Miechowice należy do Bytomskich Wodociągów (przypomnijmy, że to następca Bytomskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego). Spółka zawarła właśnie wartą przeszło 4 miliony złotych netto umowę zakładającą kompleksową odnowę obiektu gwarantującą jego unowocześnienie. Zakończenie wszystkich prac zaplanowano na trzeci kwartał przyszłego roku.

Podkreślmy, że to trzecia już taka umowa, bo w maju BW podpisały dwie pierwsze, bardzo podobne w założeniach: na modernizację oczyszczalni Centralna oraz przepompowni ścieków Śródmieście. Łączna wartość wszystkich projektów wynosi niemal 22,8 mln zł netto, z czego ponad połowa pochodzi ze środków unijnych.

BW

Na terenie odnowionej oczyszczalni powstaną farmy fotowoltaiczne

Liczą na częściowe uniezależnienie

Oczyszczalnią Miechowice zajmie się wyłonione w drodze przetargu konsorcjum firm KELVIN i Zakład Produkcyjny EPLAN. Zgodnie z ustaleniami odpowiada ono również za inwestycję na oczyszczalni Centralna. Zadanie zostanie zrealizowane w zapewniającej sprawny przebieg działań formule „zaprojektuj i wybuduj".

Zakres przewidzianych do wykonania prac jest szeroki i obejmuje opracowanie dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem wszystkich wymaganych pozwoleń, budowę farmy fotowoltaicznej, montaż magazynu energii oraz instalację pompy ciepła. Co warte podkreślenia inwestycja została tak zaplanowana, by była w pełni zintegrowana z istniejącą infrastrukturą oczyszczalni.

- Zawarta umowa to kolejny ważny krok w kierunku zielonej transformacji Bytomskich Wodociągów. Produkowana lokalnie energia słoneczna i ciepło odzyskiwane ze ścieków pozwolą nam częściowo uniezależnić się od tradycyjnych źródeł energii. To realna oszczędność i konkretna korzyść dla miasta i mieszkańców – mówi Dorota Rogosz, prezes Bytomskich Wodociągów.

Kluczowe projekty

W ramach złożonego projektu obejmującego trzy kluczowe obiekty bytomskiego systemu kanalizacyjnego między innymi planowane jest stworzenie instalacji fotowoltaicznych, systemów odzysku ciepła oraz nowoczesnych magazynów energii. Na terenie oczyszczalni Centralna przy ul. Sikorskiego powstaną farma o mocy 250 kWp, magazyn energii o pojemności 500 kWh. Do tego dochodzi system pomp ciepła typu woda/woda.

Podobne rozwiązania będą zastosowane w przepompowni Śródmieście przy ul. Zabrzańskiej. Tam przewidziano farmę o mocy 200 kWp, magazyn energii o pojemności 250 kWh oraz dwie pompy ciepła. Przy obu inwestycjach trwają aktualnie prace projektowe.

MIASTO

206

wedle szacunków o tyle ton rocznie zmniejszy się zużycie węgla dzięki realizacji całego projektu modernizacji oczyszczalni należących do Bytomskich Wodociągów.

Z kolei emisja dwutlenku węgla do atmosfery spadnie o 481 ton rocznie. Jest się zatem o co bić.

Nadwyżki będą magazynowane

Produkowana lokalnie energia elektryczna i cieplna będzie wykorzystywana przede wszystkim na potrzeby własne obiektów wodno-kanalizacyjnych, co pozwoli im ograniczyć koszty funkcjonowania. Natomiast nadwyżki zostaną odpowiednio zmagazynowane i w późniejszym czasie wykorzystane w okresach zwiększonego zapotrzebowania – na przykład zimą lub też nocą. ■

BYTOM

Jak piłkarze Polonii patronami ulic zostali

Edward Szymkowiak, Walter Winkler i Kazimierz Trampisz: ci wybitni, nieżyjący już piłkarze bytomskiej Polonii są od dawna patronami ulic na jednym ze stolarzowickich osiedli domków jednorodzinnych. A ponieważ wciąż się ono rozrasta, niebawem pojawi się okazja do kolejnego uhonorowania. Tym razem Ryszarda Grzegorczyka.

Talon na materiał dla olimpijczyka

Osiedle buduje Spółdzielnia Mieszkaniowa działająca od niemal trzech dekad przy bytomskiej Delegaturze Regionalnej Izby Gospodarczej. Jej prezes, Leszek Dziub jest wieloletnim, zagorzałym i regularnie chodzącym na mecze fanem niebiesko-czerwonych. Dodatkowo ma on ogromną wiedzę o klubie, a niemal wszystkich jego najsłynniejszych reprezentantów znał osobiście.

To z jego inicjatywy powstające ulice, przy których wznoszono kolejne

GRZEGORZ GOIK

Ulica Szymkowiaka

domy nazywano imionami zawodników. - Pomyślałem, że to idealna okazja do tego, by ich uczcić w naszym mieście i zachować w pamięci potomnych. Przecież to piłkarze najwyższej klasy, wielokrotni reprezentanci kraju. Gdyby żyli w obecnych czasach, robiliby pewnie kariery w w najlepszych europejskich klubach - mówi Dziub. Kolejne wnioski zgodnie z zasadami trafiały do władz miasta, a decyzje - za każdym razem jednomyślnie - podejmowała bytomska Rada Miejska. Jako pierwszego uczczono Edwarda Szymkowiaka. - To jeden z najlepszych bramkarzy w historii polskiej piłki nożnej. Miał wyczucie, instynkt i świetny styl. Z przyjemnością oglądało się jego grę - wyjaśnia prezes RIG.

Potem przyszedł czas na Waltera Winklera. - Pamiętam go w roli stopera, był bardzo dobry. Poza tym zasłużył się jako trener Polonii - ocenia Dziub. Patronem trzeciej z osiedlowych ulic został Kazimierz Trampisz: - Legenda, dwa razy zdobywał mistrzostwo, strzelał piękne bramki. Brał też udział w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w 1952 roku. Kiedyś opowiadał mi, że w nagrodę za to dostał talon uprawniający do zakupu materiału na garnitur. Ale za jego uszycie krawcowi musiał już zapłacić ojciec Kazia. Takie to były czasy, całkowicie inne od obecnych, gdy nawet nie mającym wielkich osiągnięć zawodnikom płaci się horrendalne kwoty.

Teraz Grzegorczyk

Na tym nie koniec, bo ulic i nowych domów na stolarzowickim osiedlu przybywa. - Teraz chcielibyśmy nadać jednej z nich imię kolejnego z wielkich polonistów, a więc Ryszarda Grzegorczyka. To też była postać. Bramkę strzeloną przez niego w samo okienko podczas meczu Polski z Francją mam przed oczami do dziś, bo była wyjątkowej urody - mówi Leszek Dziub. I dodaje: - Kiedyś gościłem w Pałacu Prezydenckim u Aleksandra Kwaśniewskiego i wręczałem mu koszulkę Polonii, a on prosił, żeby pozdrowić Jana Liberdę i właśnie Grzegorczyka. Jak mu potem o tym opowiadałem, to nie chciał uwierzyć.

Osiedle w Stolarzowicach będzie coraz większe. To dobrze, bo wybitnych piłkarzy w zespole Królowej Śląska mieliśmy mnóstwo. **TON**

eprasa.pl 0188554f71

Co? Gdzie? Kiedy?

BECEKINO

11 - 14 sierpnia, godz. 17: **„Basia. Mam swój świat”** (animacja, prod. Polska).
11 - 14 sierpnia, godz. 16.30 i 15 - 21 sierpnia, godz. 17.15: „**O psie, który jeździł koleją 2”** (familijny, prod. Polska). Kilkadziesiąt lat temu książka Romana Pisarskiego „O psie, który jeździł koleją” była obowiązkową lekturą w szkołach podstawowych. Po latach opowieść ta powróciła za sprawą jej dość swobodnej ekranizacji. Teraz na ekrany wchodzi druga część. Mało osób wie, że pies Lampo miał swego odpowiednika w rzeczywistości - na Sycylii we Włoszech.
11 - 14 sierpnia, godz. 18.15: „**Życie Chucka”** (dramat science-fiction, prod. USA).
11 - 14 sierpnia, godz. 20.15: „**Słone lato”** (dramat, prod. Wielka Brytania).
11 - 14 sierpnia, godz. 19: **„Boska Sarah Bernhardt”** (biograficzny, prod. Francja/Belgia).
15 - 21 sierpnia, godz. 17: „**Dzieci z ulicy Srebrnej”** (familijny, prod. Dania).
15 - 21 sierpnia, godz. 19: „**Follemente. W tym szaleństwie jest metoda”** (komedia romantyczna, prod. Włochy).
15 - 21 sierpnia, godz. 19.30: „(dramat, koprodukcja: Wielka Brytania, USA, Francja, Niemcy).
Sobota 16 sierpnia, godz. 14.30: **„Tylko kochankowie przeżyją”** (horror/romans, koprodukcja USA/Europa).
Sobota i niedziela - 16 i 17 sierpnia, godz. 15: „**Piknik pod wiszącą skałą”** (dramat, prod. Australia 1975, reż. Peter Weir).

LETNIE PARKOGRANIE

Niedziela 17 sierpnia, godz. 18.30: **„Klasycznie - od Mozarta do Kilara”**. Wystąpi Śląska Orkiestra Symfoniczna „Sinfonia Silesia” pod batutą Bogusława Jana Bembena oraz soliści: Zofia Gościniak - flet, Martyna Lipiec - skrzypce, Nadiia Mamich - klarnet. Amfiteatr w Parku Miejskim im. hm. F. Kachla. Bilety: 5 zł.

BECEKINO PLENEROWE

Piątek 15 sierpnia, godz. 21.30: „**Terapia dla par”** (dramatokomedia, prod. Hiszpania).
Miejsce: Pałac w Miechowicach, ul. Dzierżonia 30. Bilety: 5 zł.

CENTRUM KULTURY KAROLINKA (RADZIONKÓW)

Czwartek 14 sierpnia: **Kino Karolinka**. Godz. 11: **„Dumna królewna”** (animacja, prod. Czechy). Godz. 18: **„Ballerina. Z uniwersum Johna Wicka”** (sensacyjny, prod. USA). **MH**

Sztuka dziecięca całkiem na poważnie

ŚRÓDMIEŚCIE. „YOUNGSTERS” - TAKI TYTUŁ NOSI INTRYGUJĄCA WYSTAWA PRAC MALARSKICH PREZENTOWANYCH W GALERII ROTUNDA MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ. JEJ INICJATORZY ZAPEWNIAJĄ, ŻE CHCIELI POKAZAĆ SZTUKĘ DZIECIĘCĄ W CAŁKIEM POWAŻNYM WYDANIU.

Tomasz Nowak

Ich zdaniem jest ona bowiem całkiem równoprawną uczestniczką sceny artystycznej, która z sukcesem funkcjonować może obok wszystkich innych zjawisk sztuki współczesnej. Organizatorzy podkreślają, że sztuka dzieci ma pełne prawo do obecności w życiu artystycznym, na równi z pracami twórców dorosłych.

Oniemiali obserwatorzy?

W końcu, ostatecznym kryterium oceny dzieła artystycznego jest wszakże krótki moment - wrażenie, jakie ten pojedynczy obraz wywiera na konkretnym odbiorcy. A w przypadku prac dzieci bardzo często stajemy oniemiali. Możemy sprawdzić czy tak jest zaglądając do Rotundy

Ekspresji małym twórcom nie zabrakło

Wystawiono tam dzieła, które są wyrazem swobodnej, nieukierunkowanej dziecięcej ekspresji plastycznej, a także owocami wrażliwości małych twórców. Mamy zatem erupcję surowego talentu, nieograniczonej wyobraźni i swobody twórczej. Prace są szczere, niewymuszone, swobodne i do tego bardzo często zaskakujące.

Zanim pójdą do szkoły

Chyba najważniejszym zadaniem, jakie postawili sobie pomysłodawcy projektu „Youngsters” jest odnajdywanie i publiczna prezentacja takich prac najmłodszych, których siła wyrazu dorównuje sile tej która cechuje dobre obrazy czy rysunki artystów zawodowych.

Otwartą 7 sierpnia ekspozycję można oglądać w MBP przy placu Sobieskiego do 1 września. Potem - wiadomo - mali artyści muszą pójść do szkoły. ■

REKLAMA

eprasa.pl 0188554f71

Organizacja, której nie było, czyli wilkołaki z Bobrka

MUZEUM KOKSOWNICTWA KONSEKWENTNIE POPULARYZUJE NIEZNANE FAKTY I EPIZODY ZWIĄZANE Z DZIELNICĄ BOBREK. TYM RAZEM PRZYSZEDŁ CZAS NA WILKOŁAKI, KTÓRYCH... NIE BYŁO. ALE ŻYŁY ONE MEDIALNIE.

Marcin Hałaś

Muzeum Koksownictwa działa na razie tylko wirtualnie, ale to ma również swoje zalety. Można je bowiem odwiedzić... nie wychodząc z domu, oglądając materiały dostępne on-line. Na internetowej stronie Muzeum Koksownictwa znajdziemy zakładkę o nazwie „Zobacz najnowsze pamiątki przesłane przez internautów", która przeniesie nas na Instagram. A tam oglądać można zdjęcia dotyczące Koksowni Bytom oraz przeszłości tego miejsca.

Muzeum Koksownictwa przedstawia

Ostatnio Muzeum Koksownictwa na swoim kanale na YouTube oraz w serwisie Spotify opublikowało dwie części podcastu (słuchowiska) historycznego zatytułowanego „Wilkołaki z Huty Bobrek". Materiał przygotowany został na podstawie historycznych ustaleń bytomianina Macieja Bartkowa. Bo wilkołaki miały być ostatnią bronią III Rzeszy. Nie chodzi jednak o jakiś genetycznie modyfikowane stwory, ale o członków tajnej organizacji sabotażowej Werwolf. „Wzorując się na legendzie (o wilkołakach) członkowie Werwolfu mieli uchodzić za dnia za normalnych obywateli, by po zapadnięciu zmroku wyruszać w teren i niby mityczne krwawe bestie prowadzić nadal walkę

FOTOPOLSKA.EU

Huta Julia - później Bobrek. Czy była siedliskiem wilkołaków?

w imię swych narodowo-socjalistycznych przekonań".

Werwolf miał w kilku powojennych latach siać postrach na terenie Polski, szczególnie na tzw. Ziemiach Odzyskanych, czyli Dolnym oraz Górnym Śląsku, gdzie istniała naturalna „baza" dla jego działalności - do zakończenie wojny były to tereny Niemiec. W 1945 roku organizację Werwolfu wykryto w Bytomiu - na terenie Huty Julia (później Bobrek).

Zaczęło się od donosu

15 października 1945 roku do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Bytomiu wpłynęło pismo szefa Wydziału Personalnego Włodzimierza Ernsta. Pisał on, iż czytał w prasie o istniejącej na Ziemiach Zachodnich tajnej niemieckiej organizacji i doszedł do wniosku, że taka działa także w Bytomiu. Ernst „wytropił", że większość członków założonego przy Hucie Julia Klubu Sportowego Odra to wychowankowie Hitler Jugend i zapewne klub sportowy traktują jako przykrywkę dla dywersyjnej i antypolskiej działalności. Ich przywódcą miał być Józef Kluger, który był w wojsku niemieckim, gdzie na froncie stracił nogę.

Funkcjonariusze bezpieczeństwa ruszyli do akcji. Józef Kluger, podobnie jak kilkunastu innych pracowników huty, został aresztowany. Podczas przesłuchań Kluger najpierw zaprzeczał swojej przynależności do tajnej organizacji, ale po ponad miesiącu - 26 listopada 1945 roku do wszystkiego się przyznał. - Wiem, że posiadaliśmy 30 karabinów ukrytych w schronie przeciwlotniczym - to fragment jego zeznań. O rozbiciu groźnej grupy Werwolfu zaczęła się rozpisywać śląska prasa. Informowano m.in. że jej członkowie posiadali materiały wybuchowe, nawet tajną radiostację, za pomocą której odbierali rozkazy z samego Berlina.

Wymuszone zeznania

Tymczasem mimo licznych przeszukań - funkcjonariusze bezpieczeństwa nie odnaleźli żadnych materialnych dowodów winy wilkołaków z Bobrka. Ani jednego karabinu, nie mówiąc już o radiostacji. Co więcej - aresztowani stanowczo zaprzeczali. Ale ubecy mieli swoje sposoby - Kluger przyznał się do wszystkiego po 20-godzinnym przesłuchaniu.

Śledztwo trwało 9 miesięcy. A potem wydarzyła się rzecz zaskakująca. Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach na posiedzeniu w dniu 21 sierpnia 1946 roku uniewinnił wszystkich 25 oskarżonych. „Na rozprawie oskarżeni odwołali swoje zeznania złożone w toku śledztwa, twierdząc że złożyli je pod wpływem przymusu fizycznego. Przewód sądowy nie dostarczył innych dowodów winy oskarżonych jak tylko przyznanie się ich odwołane na rozprawie". Co więcej, w uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że aresztowani byli z pochodzenia Górnoślązakami (a nie Niemcami) oraz „niemal wszyscy z nich zostali już przez zweryfikowanie przyjęci do społeczności polskiej".

Uczciwy sąd

Co się stało? Był „dopiero" rok 1946 i jak widać komunistom nie udało się jeszcze podporządkować sobie wszystkich sędziów - nawet wojskowych. Ci akurat wydali wyrok rozważając rzeczywiście posiadane, a raczej nie posiadane, dowody. Co nie przeszkadza temu, iż w polskiej prasie i opracowaniach historycznych do 1989 roku funkcjonowała informacja o groźnej grupie Werwolfu w bytomskiej Hucie Bobrek.

Uniewinnieni uczestnicy procesu byli jeszcze przez ponad 10 lat inwigilowani przez Urząd Bezpieczeństwa. Do sprawy wrócono w 1956 roku. Józef Kluger został ponownie przesłuchany. Wówczas własnoręcznie sporządził życiorys oraz opis śledztwa, jakiemu był poddany. Czytamy w nim m.in.: „Ja zawsze mówiłem, że nic nie wiem, to mnie bito. (...) Ja o takiej organizacji dopiero w więzieniu się dowiedziałem. Z więzienia znów mnie brały przed jakąś komisję (mówiły mnie, że to jest sąd). Jak ta komisja odjechała znów robili ze mną straszne rzeczy". Jak widać śledczy działali zgodnie z zasadą czekistów: przyznanie się do winy jest królową dowodów.

Kto zaś chciałby o przedstawionych w podcaście wydarzeniach dowiedzieć się jeszcze więcej - może sięgnąć do książki Macieja Bartkowa zatytułowanej „Werwolf na Górnym Śląsku". ■

Bytomskie wakacje w PRL-u

JAK WYGLĄDAŁY WAKACJE W BYTOMIU W ROKU 1965? SIĘGNIJMY DO WSPOMNIEŃ SPRZED RÓWNYCH 50 LAT!

Ani jedno dziecko poza akcją kolonijną - pomoc dla mniej zarabiających

W ubiegły piątek w KM PZPR odbyła się narada dyrektorów, przewodniczących rad zakładowych i przedstawicieli

Naradzie przewodniczył zastępca członka KC i sekretarz KM PZPR mgr inż. Tadeusz Pyka, a wzięli w niej udział:

przew. Zarządu ZZG Eryk Kuk.

— 70 proc. dzieci wyjedzie w tym roku na kolonie letnie

kich starań aby każde z tych dzieci, zwłaszcza dzieci rodzin najbiedniejszych, objęte zostało akcją półkolonii i innymi

● W czerwcu 1965 roku „Życie Bytomskie" w tekście zatytułowanym „Lato spokojnej wody" informowało: „Obecnie w Bytomiu jest czynnych 5 basenów kąpielowych, rozmieszczonych w różnych dzielnicach miasta, czyli więcej niż posiada stolica województwa - Katowice". Ale były też minusy, co odnotowywał dziennikarz naszego tygodnika: „Nie wszystkie jednak z wymienionych kąpielisk są dostatecznie zagospodarowane. Zbyt rzadko zmienia się w nich wodę, w kąpielisku miejskim przy ulicy Bieruta czynna jest tylko jedna kasa w czasie największego ruchu".

● 7 lipca na 1 stronie „Życia Bytomskiego" ukazał się duży optymistyczny tytuł: „Ani jedne dziecko poza akcją kolonijną - pomoc dla mniej zarabiających". - 70 proc. dzieci wyjedzie w tym roku na kolonie letnie, ale pozostałe 30 procent spędzi wakacie w mieście. Kierownictwo zakładów pracy powinno dołożyć wszelkich starań aby każde z tych dzieci, zwłaszcza dzieci rodzin najbiedniejszych, objęte zostało akcją półkolonii i innymi formami wypoczynku - deklarował I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Tadeusz Pyka.

● Co tydzień nasz tygodnik publikował relacje z kolonii, na których wypoczywały bytomskie dzieci. Oto jedna z takich korespondencji: „My dzieci z kolonii kopalni Rozbark" w Szemrowicach przesyłamy za Waszym pośrednictwem serdeczne podziękowania i pozdrowienia naszym rodzicom oraz dyrekcji i radzie zakładowej kopalni, która zorganizowała dla nas te piękne wczasy. Kolonia na... 102. Jest nas tu 115. Podzieliliśmy się na pięć zespołów, z których każdy ma swoją nazwę. Są więc: kukułeczki, stokrotki, sarenki, biedroneczki i wiewióreczki. Jest nam tu bardzo dobrze. Panie wychowawczynie, panie kucharki i w ogóle wszyscy bardzo się o nas troszczą". List w imieniu samorządu kolonijnego podpisali: Irena Skowronek, Urszula Chorianopoulus i Brygida Respondek.

● Pracownicy Huty Zygmunt wzięli sprawy we własne ręce, gdyż: „Huta Zygmunt, nie posiadająca własnego domu wypoczynkowego, miała poważne trudności z zapewnieniem swojej załodze wczasów rodzinnych. Z inicjatywy Rady Zakładowej i po licznych konsultacjach z załogą, fundusz uzyskany z międzyzakładowego współzawodnictwa pracy przeznaczono na budowę ośrodka campingowego. Dział budowlany huty zaprojektował 10 domków, z których każdy obliczony jest na dwie czteroosobowe rodziny. Ośrodek zlokalizowano w Krupskim Młynie, gdzie władze miejscowe bardzo przychylnie się ustosunkowały do projektu. Piękna okolica, w pobliżu lasu, z basenem kąpielowym, kinem panoramicznym i kawiarnią zapewnia miłe warunki wypoczynku. Ośrodek został oddany do użytku 5 lipca 1965 roku". **MH**

eprasa.pl 0188554f71

Jedni na nią czekają, inni odwlekają, ale większość kiedyś na niej będzie

Kiedy najlepiej przejść na emeryturę?

BYTOM. JEŻELI MOŻESZ ZDECYDOWAĆ O TYM, KIEDY PRZEJŚĆ NA EMERYTURĘ, DOBRZE TO PRZEMYŚL, BO DZIEŃ I MIESIĄC MAJĄ OGROMNE ZNACZENIE! GRA IDZIE O PIENIĄDZE. I TO SPORE. A CO NAJWAŻNIEJSZE TWOJE PIENIĄDZE!

Małgorzata Himmel

Przepracowałeś odpowiednią dla twojego zawodu liczbę lat, osiągnąłeś wymagany przepisami wiek, więc ... pora na tę trudną decyzję. Rozstanie z życiem zawodowym dla niektórych jest powodem do ulgi i czasem na odpoczynek, inni chcieliby pracować jak najdłużej to możliwe. A jednak decyzja o emeryturze musi w końcu zapaść - jest nieuchronna. Podpowiadamy, na co trzeba zwracać uwagę, by odejść w odpowiednim momencie.

Ważny jest PESEL

Prawo do nowej emerytury nie jest uzależnione od konkretnego stażu pracy, ale od ukończenia powszechnego wieku emerytalnego (60 lat kobiety, 65 lat mężczyźni). Nową emeryturę można mieć wyliczoną nawet wówczas, gdy świadczeniobiorca ma tylko miesiąc opłacania składek na ubezpieczenie emerytalne. Wniosek o emeryturę można złożyć najwcześniej na 30 dni przed osiągnięciem powszechnego wieku.

– Warto pamiętać o tym, że moment przejścia na emeryturę wpływa na wysokość świadczenia, bo im dłuższa praca tym wyższe świadczenie, również data dzienna złożenia wniosku o emeryturę może mieć znaczenie. Dlatego w przypadku pytań czy wątpliwości, można porozmawiać z doradcą emerytalnym, który nie tylko wyliczy symulację wysokości świadczenia w kalkulatorze emerytalnym, lecz także wskaże o ile będzie ona wyższa, jeśli będziemy pracować dłużej. Z usług doradcy emerytalnego można skorzystać w każdej placówce ZUS, jak też bez wychodzenia z domu, korzystając e-wizyty. Hipotetyczną emeryturę można wyliczyć samodzielnie na swoim profilu PUE/eZUS lub w aplikacji mZUS – podpowiada Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Jedni emerytury nie mogą się doczekać, inni ja odwlekają ile się da

Kiedy wniosek, a kiedy rozwiązanie umowy?

Jeśli wiek emerytalny został osiągnięty jakiś czas temu (nie w tym miesiącu, w którym składany jest wniosek o świadczenie) i osoba planuje zakończyć aktywność zawodową, by przejść na emeryturę, to w tej sytuacji najlepiej umowę o pracę rozwiązać na jeden lub dwa dni przed końcem miesiąca. Wniosek o emeryturę można złożyć w dowolnym dniu danego miesiąca, np. 1, 10, 13 itd.

Ważne, by najpóźniej zrobić to w dniu złożenia świadectwa pracy (czyli na jeden lub dwa dni przed końcem miesiąca). Dzięki temu zyskamy za dany miesiąc emeryturę i wynagrodzenie za pracę. - Jeśli natomiast umowa zostanie rozwiana ostatniego dnia miesiąca i wtedy też dostarczone zostanie świadectwo pracy do ZUS, to emerytura będzie przyznana dopiero od następnego dnia po rozwiązaniu umowy o pracę, czyli już od kolejnego miesiąca. Dlatego tak ważne jest pilnowanie terminów, dat, co pozwoli świadczeniobiorcom za dany miesiąc otrzymać dwie wypłaty: emeryturę z ZUS i wynagrodzenie – z zakładu pracy – wyjaśnia rzeczniczka.

Data ma znaczenie

Składając wniosek o emeryturę, dobrze jest też pamiętać o tym, że nie tylko miesiąc, ale i konkretna data złożenia wniosku może mieć znaczenie. - Osoby, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny i składają wniosek o świadczenie w późniejszym czasie tj. kilka, czy kilkanaście miesięcy po ukończeniu 60 lat przez kobietę, 65 lat przez mężczyznę, dobrze byłoby aby formularz wniosku o emeryturę złożyły po dziennej dacie urodzenia. Wówczas średnie dalsze trwanie życia będzie krótsze o ten jeden miesiąc, a to ma znaczenie przy obliczeniu wysokości emerytury. Na przykład, jeżeli urodziliśmy się 20 maja i chcemy na emeryturę przejść od lipca, to chcąc skorzystać z tej możliwości wniosek należy złożyć po 20 lipca, czyli najwcześniej 21 lipca – tłumaczy Kopczyńska

Dłuższa praca - wyższe świadczenie

Wybór momentu zakończenia pracy zawodowej należy wyłącznie do przyszłego świadczeniobiorcy. Jednak dobrze wiedzieć, co wpływa na wysokość emerytury i jak się ją oblicza. Wzór na emeryturę jest dość prosty. W liczniku wstawiamy sumę zwaloryzowanych składek emerytalnych zgromadzonych na koncie w ZUS (od stycznia 1999 r.) i zwaloryzowanego kapitału początkowego (za okres do 31 grudnia 1998 r.), a w mianowniku - wynikające z danych GUS - tzw. średnie dalsze trwania życia, czyli dalszą przeciętną długość życia na emeryturze. Im większy licznik oraz mniejszy mianownik tym kwota emerytury, będzie wyższa. Zatem im więcej zgromadzimy składek, a później przejdziemy na emeryturę – tym świadczenie będzie wyższe.

Jednak o tym, kiedy to nastąpi, każdy decyduje sam, biorąc pod uwagę wiele czynników: stan zdrowia, możliwości zawodowe, osobiste i finansowe. Jeśli chodzi o kwestie finansowe, to w podjęciu decyzji można podeprzeć się symulacją z kalkulatora emerytalnego ZUS.

Jeśli przyszły emeryt planuje przejść na świadczenie i skorzystać z przysługujących mu uprawnień, warto by rozważył nie tylko miesiąc, kiedy złoży wniosek o emeryturę. Istotnym może być również dzień złożenia wniosku, jak też to, kiedy rozwiąże się umowę o pracę. ■

OLKA FASOLKA GOTUJE

BOCZNIAKI W CHRUPIĄCEJ PANIERCE

Aleksandra Giczewska

Boczniaki to jedne z najbardziej uniwersalnych grzybów, które przy odpowiednim przygotowaniu potrafią zaskoczyć nie tylko smakiem, ale i teksturą. Dzięki swojej mięsistej strukturze świetnie nadają się do panierowania i smażenia — po usmażeniu są chrupiące z wierzchu, a w środku zachowują soczystość i delikatny smak. W tym przepisie zamieniamy klasyczne kotlety lub fast foodowe nuggetsy w roślinną wersję – idealną na lunch, imprezę lub domową przekąskę.

Przygotowanie:

Boczniaki delikatnie oczyść papierowym ręcznikiem, usuń ewentualne twarde końce trzonków. Większe kapelusze porwij na mniejsze kawałki. Przypraw je solą, pieprzem, papryką i czosnkiem granulowanym, odstaw na kilka minut, by lekko zmiękły i przeszły przyprawami. W jednej misce roztrzep jajko (lub przygotuj wegański zamiennik). W drugiej misce wymieszaj mąkę z bułką tartą. Każdy kawałek boczniaka zanurz najpierw w jajku, a następnie obtocz dokładnie w mieszance mąki i bułki, lekko dociskając panierkę, aby dobrze przylegała. Na patelni rozgrzej olej – powinno być go tyle, by boczniaki mogły swobodnie się smażyć, ale nie muszą być całkowicie zanurzone. Smaż je partiami, po około 2–3 minuty z każdej strony, aż będą złociste i chrupiące. Po usmażeniu odkładaj na papierowy ręcznik, by odsączyć nadmiar tłuszczu.

Wskazówki:

- Chcesz wersję pieczoną? Ułóż boczniaki na blaszce wyłożonej papierem, skrop olejem i piecz w 200°C przez 15–20 minut, obracając w połowie.
- Sos obowiązkowy! Świetnie smakują z sosem czosnkowym, jogurtowym z koperkiem lub ostrym majonezem.
- Dodaj przyprawy do panierki – odrobina curry, chili, wędzonej soli czy ziół prowansalskich może całkowicie zmienić charakter dania.
- Nie przesmażaj! Boczniaki są delikatne – smaż je tylko do momentu, aż panierka będzie chrupiąca i rumiana.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- 200–250 g boczniaków
- sól, pieprz do smaku
- 1/2 łyżeczki papryki wędzonej lub ostrej
- 1/2 łyżeczki czosnku granulowanego (opcjonalnie)

Do panierki:

- 1/2 szklanki mąki pszennej (lub ryżowej dla wersji bezglutenowej)
- 1 jajko lub mieszanka z 2 łyżek mąki z ciecierzycy i 3 łyżek wody (dla wersji wegańskiej)
- 3/4 szklanki bułki tartej
- olej do smażenia (np. rzepakowy lub słonecznikowy)

eprasa.pl 0188554f71

A teraz coś z zupełnie innej beczki

Wiecie, że dzisiejsze dzieciaki mogą przeczytać 30 stron lektury liczącej na przykład 300 stron i dostać szósteczkę? Ministra edukacji narodowej Barbara Nowacka tak ładnie bawi się ze spisem lektur, że w większości przypadków wystarczy wybrać sobie sobie fragment książki i przyswoić sobie treści z niego płynące. Wyjątkiem jest "Hobbit, czyli tam i z powrotem" autorstwa J.R.R. Tolkiena. Kurde, mam wrażenie, że nasza edukacja idzie tam. I już nie wróci.

Wiele osób osób zauważyło, że Prezydent Karol Nawrocki nie spełnił pierwszej obietnicy wyborczej. Uspokajamy - mniejsza z tym o co chodziło w pierwszej obietnicy, kilku innych też nie spełni. Sorry, taki mamy klimat.

Dobra, zajrzyjmy do Konfederacji. Eurodeputowana Zajączkowska-Hernik (tak, ta znana z ładnych nóg i happeningów na sali obrad) podobno podskakuje i walczy o swoją pozycję w partii. A to nie podoba się ani Krzysztofowi Bosakowi, ani Sławomirowi Mentzenowi, którego mocno zresztą wspierała w kampanii prezydenckiej. Ewa walcz o swoje! A samce alfa niech się zagryzą. Zresztą o to ci pewno chodzi :)

Elżbieta Bieńkowska, która wypowiedziała słowa związane z klimatem skończyła w Parlamencie Europejskim. Może prezydentowi Nawrockiemu też się uda, bo z tego co mówi ex-prezydent Andrzej Duda, z emerytury po dwóch kadencjach żyć się nie da.

No to na koniec zajrzyjmy do Prawa i Sprawiedliwości. Wycinka ludzi związanych z Mateuszem Morawieckim trwa. Oczywiście nie dosłowna, symboliczna czyli odcinanie od wpływów polegające na odbieraniu możliwości podejmowania decyzji kadrowych m.in. w instytucjach są jeszcze w pod kontrolą PiS. A sam Morawiecki podobno się nie przejmuje i przekonuje swoich zwolenników, że to dopiero przygrywka. Pożyjemy, zobaczymy, ale popcorn jest :) **MAK**

Tomasz po naszymu

Miana łod chopów – tajla drugo

Tomasz Nowak

Łostatnio zatrzimalimy sie na mianach łod chopów na literze „K", toz dzisioj podug alfabetu startnymy łod litery „L". Na Leona u nos godo sie Lyłon, abo Leuś. Bezto nowego Łojca Świyntego mianujymy Lyłon XIV - czyli godomy Lyłon Śtyrnosty. Lepi tak, bo Leuś to juz niy bardzo pasuje. Ludwik to Ludwas, abo Lusiek, a zaś Mkasymiliana na Ślonsku wołajom Maks, abo Maksik. Manfred to zaś Fridek, a Marian Maryś, Manek, abo tyz Maniuś.

Jak się spytocie Michała, jak sie mianuje, to wom powiy: Michoł. A Otton (ino kaj takigo chopa dzisioj trefić?) - to usłyszycie Otuś, abo Otek. Mocka chopów u nos mianuje się Paweł, czyli Paul, abo Paulek. Paul to tyz miano papiyży, a piyrszy papiyż to boł Świynty Pyjter, a więc Piotr. Pyjter to wyraz, ftory gynau sie nadowo do tego, coby sprawdzić, cy ftoś jest Ślonzok, abo Gorol. Jak tymu drugiymu kozecie pedzieć: „Pyjter", to choby niy wiym, jak sie staroł, niy do sie rady i powiy: „Piter", „Pjeter", abo coś jesce inkszego. Cymu tak jest - tego niy wiym, bo to przeca niy ma trudny wyraz.

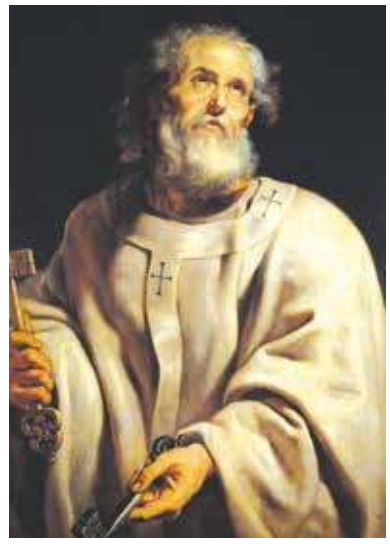

WIKIPEDIA.ORG

Świynty Pyjter zowdy trzimie we rynce kluc

Na „R" trocha tego momy. Rajmund, to Mundek, Rajnhold, to Holdek, abo Rajnuś, a zaś jak fto jest Rafał, to u nos bydom go wołać: Raflik, abo Rafel. Robert, to Bercik (wiym, powiycie: ftory to juz!), Rudolf - Rudzik, Rudek, abo Rudi, a Rufin to Rufa. Ryszarda mianujom Richat, abo Richuś.

Do Stanisława godajom Stanik, Stasiek, Stach, abo tyz Staniek. Sylwester to Selwa, a casym Zelek. Stefan to Sztefan i Sztefek. a Szczepan zwie sie Szczepon. Jak fto woło: Tyjodor, Teduś, abo naojcyńści Tyjo, to wiadomo: woło Teodora. Waldemar bydzie na Ślonsku Waldzikiym. Wilhelm to Wiluś, Wilym, abo Wilim, a Zenon, to Zynek. Zygfryd po naszymu to Zigfrid, Zyga, abo tyz Ziga. A zaś Zygmunt, to Sigmunt, abo tyz Zyga, Ziguś i Ziga.

Dzisioj łojce jak majom bajtla, to casym fest widziwiajom i wynokwiajom z mianami, aze beamtry we Urzyndzie Stanu Cywilnego niy wiedzom, jak łonych zapisać i cy w ogóle idzie to zrobić. Bezto potym po placu lotajom Jessica, Brajan, abo inkszy Denis. Ale tyz trza pedzieć, co mocka łojców dowo bajtlom miana stare, po starkach i starzikach. Downi niy wynokwiali z mianami ani trocha. Godało sie: „Coś sie przyniós, to mos". Łojce paczeli do kalyndorza i dowali cerze abo synkowi miano łod patrona dnia. Ale musicie wiedzieć, co miano niy ma na Ślonsku tak ważne, jak urodziny, czyli gyburstag. Skiz tego Ślonzoki niy świyntujom imiynin. Niy musicie jym wiynszuwać, ale tyz niy spodziywejcie sie, co łoni to zrobiom, kej wy świyntujecie imieniny. Niy ma w tym nic złego. ■

Horoskop na tydzień

BARAN
W życiu osobistym wiele niespodzianek. Przyjazd niezapowiedzianego gościa, który wniesie do twojego domu wiele intrygujących, emocjonujących akcentów. Inni odetchną z ulgą po zażegnaniu konfliktu natury towarzyskiej. Teraz sprawa, na której bardzo ci zależy, ruszy pełną parą. Natomiast w pracy chyba wybierasz przetartą drogę. Dlaczego rezygnujesz z czegoś ważnego i ambitnego?

BYK
Dobre samopoczucie. Sprawy osobiste w końcu zaczną się układać po twojej myśli. Jesteś przekonany, że nie ma dla ciebie rzeczy niemożliwych. Z polotem i wyobraźnią aranżujesz sprawy swoje i nie tylko swoje, zdobywając uznanie. W pracy trzeba będzie zrobić użytek ze zdolności jasnowidzenia. Prawdopodobnie inaczej nie rozwiążesz zagmatwanej zagadki.

BLIŹNIĘTA
Rodzi się autentyczne, wzajemne uczucie? Nie masz prawie żadnego wpływu na rozwój wydarzeń, zatem czekaj cierpliwie na dary losu. W pracy kłopoty. Jedno małe niedopatrzenie zmusi cię do podwójnego myślenia, aby naprawić błąd. Ktoś zdecydowanie ci pomoże, wpisując się na listę bezinteresownych, niezawodnych sojuszników.

RAK
Z wieloma problemami musisz się zmierzyć sam, nie licząc na pomoc osób postronnych. Stać cię na wielki wysiłek. Początkowo wszędzie napotkasz opór, ale już w połowie tygodnia zacznie się kształtować znacznie pomyślniejszy klimat. I jeszcze jedno: nie wolno pochopnie inwestować nawet niewielkiej kwoty. Zrób wszystko, aby w najbliższym czasie poskromić żyłkę hazardu.

LEW
Właśnie teraz podejmiesz decyzje, które będą kształtowały niemal całą twoją przyszłość, nie tylko twoją. A więc zmiany i to duże. Zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Duży ruch, setki rozstrzygnięć. Nad wszystkim panujesz, nie bojąc się ryzyka i odpowiedzialności zarazem. Towarzyszy ci miła świadomość, że nie jesteś sam, że ktoś na ciebie stawia bez chwili wahania i bez najmniejszych zastrzeżeń.

PANNA
Podróż większa lub mniejsza, bez liczenia się z kosztami. Uwikłanie w kontrowersyjny romans, narażający na szwank długotrwały, solidny związek. W pracy wszystko stawiasz na jedną kartę. Albo wóz, albo przewóz. Niecierpliwość jest raczej złym doradcą. Pod koniec tygodnia przekonasz się, że nie warto było siać zamętu. W swych planach towarzyskich bierz pod uwagę przede wszystkim Skorpiona.

WAGA
Ciągle nie możesz nabrać dystansu do spraw, które od dawna mocno się komplikują. Nie poddawaj się, ponieważ na horyzoncie poprawa i to na wszystkich frontach. Wagom nareszcie zaświeci słońce. W drugiej części tygodnia sympatyczna wiadomość z dalekich stron i od razu lepsze samopoczucie. W działaniach zawodowych nowy impuls.

SKORPION
Sporo powodów do niezadowolenia. Długie, rodzinne spory. Morze zbędnych słów. Niektórzy poczują się jak w pułapce. Ten depresyjny stan zostanie szybko przełamany za sprawą spotkania z osobą, na widok której mocniej bije ci serce. Wszystko się pomyślnie rozstrzygnie i to niemal bez twojej interwencji.

STRZELEC
Samotni zaczną snuć sensacyjne plany matrymonialne. Ale rodzina nie zaakceptuje twojego wyboru. Zawierz jednak wyłącznie własnej intuicji i idź za głosem serca. Jeśli coś się nie uda, prędzej czy później i tak odczujesz to na własnej skórze. W pracy liczące się wyróżnienie lub nagroda pieniężna. Poszerzenie zakresu odpowiedzialności, ale i duża satysfakcja.

KOZIOROŻEC
Nieporozumienia, kontrowersje, sceny zazdrości, rezygnacja i przygnębienie. Później poprawa. Nareszcie spotkasz osobę, która zaimponuje ci swoją odpornością psychiczną i fascynującymi planami. Niejeden Koziorożec musi poświęcić sporo czasu na spotkania rodzinne lub towarzyskie. Raczej nie uda się od tego wymigać.

WODNIK
Ostra potyczka w obronie własnego szczęścia. Rywal jest człowiekiem wielkiej klasy. Powodzenia! W domu początkowo nerwowa atmosfera. Przyjazd kłopotliwych gości. Chyba nie panujesz nad sytuacją. Niektórzy mogą cierpieć na bezsenność, ale raczej nie przesadzajcie z nadużywaniem leków. Jeśli nie jesteś na urlopie, warto pomyśleć o jakiejś formie ruchu. Mogą to być na początek długie spacery.

RYBY
Niektóre sprawy osobiste pomyślnie się wyklarują. Nowa, bardzo obiecująca znajomość. Co prawda nie można wykluczyć kilku niezręcznych sytuacji, z których trudno się wyplątać, ale i tak wdzięk, polot i błyskotliwe poczucie humoru zjednają ci nowych adoratorów. W pracy raczej nie uda ci się zachować dystansu do sporu, w który wdało się wielu kolegów. Zachowaj zimną krew, by jeszcze bardziej nie pogorszyć sytuacji.

eprasa.pl 0188554f71

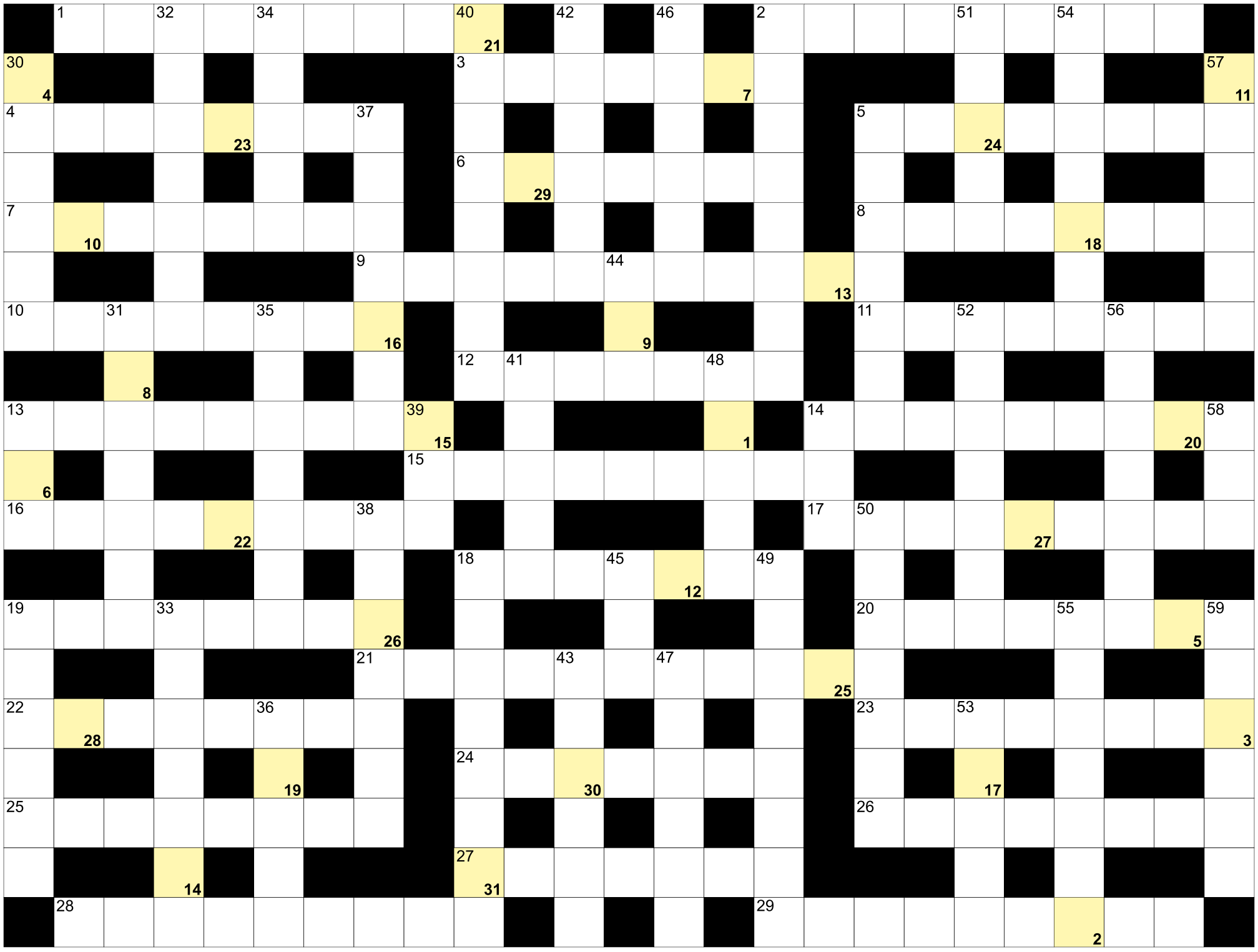

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 - utworzą rozwiązanie:

1	2	3		4	5	6		7	8	9		10	11	12	13	14	15	16	17		18	19	20	
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31														

POZIOMO: 1) teczka z pracami artysty; 2) osoba władająca kilkoma językami; 3) ze szczeblami dla malarza; 4) tenis stołowy inaczej; 5) nauka o Bogu lub bogach; 6) przemiana chemiczna; 7) amorfofalus, roślina; 8) sprawowała rządy za małoletniego króla; 9) okręty z pasami startowymi; 10) elitarny żołnierz; 11) Indris krótkoogonowy; 12) Hiolski, polski baryton; 13) osioł, przyjaciel Kubusia Puchatka; 14) przewodniczący sejmu; 15) owadoznawca; 16) inaczej zawiaśnik, małż morski; 17) zakład przetwórstwa ropy; 18) młode krowy; 19) biega przez przeszkody; 20) nazwa lęku przed Bogiem; 21) rodowici mieszkańcy Dublina; 22) sucha dla niemowlęcia; 23) regularnie wychodzące czasopismo; 24) państwo ze stolicą w Maseru; 25) czynniki wywołujące alergie; 26) Konrad, były Kanclerz Niemiec; 27) mniej niż przyjaciele; 28) dzień tygodnia; 29) największa wyspa w archipelagu Tonga. **PIONOWO:** 2) graniczy z Argentyną i Brazylią; 5) damska na ramię; 13) ugryziona porcja chleba; 14) magister; 18) surowiec na papier; 19) rdzenni mieszkańcy Nowej Gwinei; 30) dziedziczony majątek; 31) rytmicznie, równomiernie; 32) błona gałki ocznej; 33) naczynia na stole; 34) długa i wąska zatoka morska; 35) ekipa, grupa; 36) i krew, i benzyna; 37) niderlandzkie piwo z Groenlo; 38) wkład wspólnika w firmę; 39) angielskie "tak"; 40) antidotum inaczej; 41) rodzaj cienkiego makaronu; 42) ze stolicą w Lilongwe; 43) stolica Bahamów; 44) żółty z dziurami na kanapce; 45) kostki do drinków; 46) "... w zalotach", książka Zabłockiego; 47) inaczej cedrat, roślina; 48) izraelskie miasto, Berenika; 49) roślina kwasolubna; 50) wiśnia wonna; 51) Ohm, niemiecki fizyk; 52) kodeks honorowy samurajów; 53) płynie w korycie; 54) śmierdzący nawóz, mierzwa; 55) dawna sofa, kanapa turecka; 56) inaczej kulbin, ryba morska; 57) stolica Gwinei Równikowej; 58) wąż z "Księgi dżungli", autorstwa Rudyarda Kiplinga; 59) stolica Turcji.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
32

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, Rynek 19

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 31 otrzymuje Pani Małgorzata Tabor. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres
usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl 0188554f71

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

GŁADŹ, malowanie, kafelkowanie, remonty. 508-241-279.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

REMONTY mieszkań i łazienek. 518-589-555.

PORZĄDKI ogrodowe. 880-024-633.

ŁAZIENKA- remont również dla niepełnosprawnych, tel. 507-055-024.

NAPRAWY, remonty, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

KUPNO/SPRZEDAŻ

SKUP książek używanych. PERSEUSZ 504-010-010.

DAM PRACĘ

ZATRUDNIMY kierowcę kat. C - Czeladź dobre zarobki, jazda na terenie Śląska. Kontakt 533 57-58-09.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach. Nieuregulowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

SZUKAM mieszkania do 40 m2 z ogrzewaniem miejskim. 504-999-458.

MOTORYZACJA

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

KUPIĘ każdą Toyotę. 531 666-333.

RÓŻNE

BESKIDY w sierpniu! Turnus od 1050 zł dla emerytów/rencistów lub inwalidów. U nas można skorzystać z masaży leczniczych i dowozu. 501-642-492.

FINANSE

SZYBKI KREDYT z komornikiem. 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

GABINET UROLOGICZNY + USG
lek. Jan Wilczek
specjalista urolog
Przyjmuje w środy 15.30-18.00
ul. Podgórna 9
Tel. 32/282-83-38, 601-411-806
REKLAMA

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA „WALICKI"
KREMATORIUM
41 - 902 Bytom ul. Piekarska 99

TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
(32) 281 42 18, fax (32) 281 95 17

- *Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem:*
  - *wypłacanie zasiłków pogrzebowych*
  - *sprzedaż trumien - 50 wzorów*
  - *wyrób wieńców i wiązanek pogrzebowych - hurtownia kwiatów*
  - *tabliczki, krzyże, klepsydry, nekrologi*
  - *kaplica pogrzebowa, nowoczesne chłodnie*
  - *pomniki i grobowce*
- *O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji.*
- *Posiadamy własne krematorium.*
- *Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i za granicą.*

BIURO CZYNNE:
od 8.00 do 18.00 w soboty od 8.00 do 13.00
REKLAMA

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom" w Bytomiu, ul. Szymały 126

OGŁASZA III PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ – USTANOWIENIE PRAWA ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI LOKALI MIESZKALNYCH:

1. przy Placu Żeromskiego 6/2 w Bytomiu
Powierzchnia lokalu 23,94 m² (1 pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka z w. c.).
Lokal usytuowany jest na parterze, w budynku 5-kondygnacyjnym.
Lokal wyposażony w instalacje: elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną, gazową, co.
Kwota wywoławcza wynosi 96 971,00 zł.
Postąpienie w licytacji wynosi 4 100,00 zł.
Wadium 4 900,00 zł, płatne przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni:
PKO BP S.A. o/Bytom 72 1020 2368 0000 2702 0021 8529 lub
ING Bank Śląski o/Bytom 22 1050 1230 1000 0002 0386 4202.
Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć w siedzibie Spółdzielni najdalej do dnia 03.09.2025r.
Termin przetargu: 04.09.2025r. godz. 10.00.
Warunki szczegółowe przetargu znajdują się na stronie internetowej
www.naszdom.bytom.pl

OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ – USTANOWIENIE PRAWA ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI LOKALU MIESZKALNEGO:

1. przy ul. Narutowicza 10/16 w Bytomiu
Powierzchnia lokalu 42,00 m² (1 pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka z w. c.).
Lokal usytuowany jest na trzecim piętrze, w budynku 5-kondygnacyjnym.
Lokal wyposażony w instalacje: elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną, gazowa.
Kwota wywoławcza wynosi 247 100,00 zł.
Postąpienie w licytacji wynosi 5 900,00 zł.
Wadium 12 400,00 zł, płatne przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni:
PKO BP S.A. o/Bytom 72 1020 2368 0000 2702 0021 8529 lub
ING Bank Śląski o/Bytom 22 1050 1230 1000 0002 0386 4202.
Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć w siedzibie Spółdzielni najdalej do dnia 03.09.2025r.
Termin przetargu: 04.09.2025r. godz. 10.30.
Warunki szczegółowe przetargu znajdują się na stronie internetowej
www.naszdom.bytom.pl
REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej **986, 32/281-18-24**
(przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów **32/396-97-01**

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego **32/ 388-76-15**

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne **32/ 396-71-74** (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE
Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl,
tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Małgorzata Himmel
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl 0188554f71

Teraz będziemy niegrzeczni jak stare Ditroit Pistons

ROZMOWA Z TRENEREM KOSZYKARZY POLONII BYTOM,
MARIUSZEM BACIKIEM

Zaczniemy od spraw nieprzyjemnych. Ciągle rozpamiętuje pan to, co się wydarzyło w poprzednim sezonie? Polonia w fazie zasadniczej gromiła większość drużyn jak chciała, ale awansu nie było. To ciągle boli?
Tego się nie da zapomnieć, ciągle we mnie to siedzi. Zresztą chodzi nie tylko o ostatni sezon. Przeżywam mocno dwa poprzednie sezony. Najpierw na tym samy etapie, a więc w ćwierćfinale przegraliśmy z Notecią Inowrocław, a teraz z Legionem Legionowo. Za każdym razem wszystko szło nam dobrze aż do ćwierćfinału, a potem nagle się blokowaliśmy, coś się zacinało. Mocniej boli chyba porażka ostatnia, bo przed rokiem Inowrocław był najlepszy, wygrał ligę. Ze świetnie dysponowanym Legionowem przegraliśmy pierwsze spotkanie u siebie. Na wyjeździe natomiast nie daliśmy Legionowi żadnych szans, jednak to zwycięstwo prawdopodobnie okazało się zbyt pewne, a nawet rozluźniające, bo u siebie w decydującej grze znowu ulegliśmy, a w efekcie marzenia prysły.

Logicznie trudno to pojąć, bo przecież przegraliście zaledwie 2 z 35 spotkań.
Dokładnie tak, ale niestety to były te dwa najważniejsze spotkania. Rok wcześniej daliśmy się pokonać jedynie cztery razy i też nam to nic nie dało. W sumie w ciągu dwóch sezonów nie wygraliśmy jedynie 6 z 70 meczów i mimo to nadal jesteśmy w 2. Lidze.

Kibice pewnie woleliby, żebyście dwa razy częściej schodzili z parkietu jako przegrani, ale żeby w play-off szlo lepiej.
Całkowicie zdaję sobie sprawę z tego, że nasi kibice, jakże wierni, mogą być już znudzeni przychodzeniem na 2. Ligę i zastanawianiem się, czy rzucimy 100, a może 110 punktów. Oni chcą awansu.

A tymczasem do 1. Ligi weszły ekipy, które już w rundzie zasadniczej przegrywały po siedem razy...
Dwa razy z rzędu stało się tak, że drużyna z naszej grypy startując z trzeciego miejsca zapewniała sobie awans. Najpierw zrobił to Rzeszów, a potem Katowice. Mieli szczęście, tak się in układała drabinka na w play-offach. Po tym, jak odpadliśmy ludzie nieraz pytali mnie, czemu to Polonia nie zajęła trzeciego miejsca, by mieć łatwiejsza drogę. Odpowiadałem, że jak tak nie potrafię. Przecież nie mogłem powiedzieć chłopakom: teraz przegrajcie z trzy pojedynki, żebyśmy spadli z pierwszego na trzecie miejsce w tabeli. każdy Niezależnie z kim gramy, czy to zespół z góry tabeli, czy z dołu, gramy o zwycięstwo. Powtarzam moim zawodnikom, że cały tydzień trenujemy ciężko po to, żeby podczas meczu pokazać widzom to, co wypracowaliśmy to, co mamy najlepszego.

W składzie dokonała się rewolucja. Zdecydowana większość zawodników, zwłaszcza tych podstawowych odeszła.
Wyciągnęliśmy wnioski z tych dotkliwych porażek i stajemy się inną drużyną, niż do tej pory. Moja dotychczasowa filozofia koszykarska zakładała, że będziemy trochę takim bytomskim wydaniem Golden State Warriors z ostatnich 10 lat: gramy szybko, ciągle atakujemy i zdobywamy dużo punktów. To nie zdało egzaminu. Dlatego też w tym sezonie mamy innych ludzi, o innej specyfice i zmierzamy w kierunku Ditroit Pistons z lat dziewięćdziesiątych: nie za bardzo grzeczni i przede wszystkim solidni w defensywie. Uważam, że dotąd brakowało na genu koszykarskiego skurczybyka. Graliśmy fajnie i widowiskowo, ale w najważniejszych momentach czegoś nam brakowało i przegrywaliśmy.

Co to znaczy, że koszykarzom z poprzedniego składu brakowało „genu skurczybyka”?
Nigdy nie powiem złego słowa na tych chłopaków, to świetni zawodnicy. Przecież mieliśmy w składzie MVP sezonu zasadniczego, a dwóch naszych znalazło się w pierwszej piątce. Ale dwa razy z rzędu nie zrobiliśmy tego, o czym tak bardzo marzyliśmy. Dlatego zmiany były konieczne. Sięgnęliśmy po nowe twarze.

Pod jakim kątem dobieraliście nowych graczy?
Razem z młodymi mamy 15 osób w zespole. Na podstawie mojej opinii, ale też oceny innych trenerów, to w głównej mierze dobrzy i bardzo dobrzy defensorzy. Chcemy stworzyć monolit strzegący swego kosza, ekipę może trochę niegrzecznych, ale osiągających cel koszykarzy. Nie wydaje mi się zatem, byśmy nadal grali spektakularnie i widowiskowo, nie będziemy jak dotąd w niemal każdym meczu zdobywali sto i więcej punktów. Będzie ich mniej po naszej stronie, ale co najważniejsze zmniejszy się liczba punktów traconych przez Polonię. A przynajmniej chcemy, żeby tak było. Dobraliśmy ludzi też wedle innego klucza. Wojtek Leszczyński, który wrócił do Bytomia ma za sobą awanse z innymi klubami. To samo można powiedzieć o całkiem nowej twarzy, a więc Danielu Dawdo. Paweł Zmarlak wywalczył kilka awansów z różnymi ekipami. Paweł Serwański też już zrobił awans. To są zawodnicy doświadczeni, wiedzący jak się awansuje. Wierzę, że w najważniejszym momencie oni wytrzymają ciśnienie.

O co zatem Polonia zagra w tym sezonie. Czy awans do 1. Ligi znowu jest podstawowym celem?
Chcemy znaleźć się w najlepszej czwórce ligi i przede wszystkim w końcu po dwóch latach niepowodzeń przejść ten nieszczęsny ćwierćfinał. Na razie jednak skupiamy się na tym, by wygrać każdy kolejny nas mecz, on jest najważniejszy. A jeśli chodzi o awans, to na dziś nie wiemy, ile drużyn może wejść do 1. Ligi. Mówiło się, że może tylko jedna, bo czeka nas reorganizacja rozgrywek, potem pojawiły się plotki, że awansuje dwójka. Czekamy na ostateczne decyzje w tej sprawie. Na pewno zostajemy w tej samej grupie, co dotąd. Łatwo nie będzie, bo my po roszadach musimy się ograć, dotrzeć, A reszta mocno się zbroi. Co ciekawe, Zagłębie Sosnowiec trenowane prze Tomasza Służałka wzięło czterech naszych byłych graczy.

Jak wygląda sztab szkoleniowy?
Tu nie ma zmian. Paweł Wołk-Jankowski pozostaje moim asystentem, Stanisław Korman jest kierownikiem drużyny, a Dominik Pilarski fizjoterapeutą.

Jaki jest plan przygotowań do ligi?
Zaplanowaliśmy osiem gier kontrolnych. Niemal wszystkie z mocnymi przeciwnikami, bo takie sparingi najwięcej dają. Zaplanowaliśmy osiem gier kontrolnych. Wszystkie z solidnymi, a także pierwszoligowymi przeciwnikami, bo takie sparingi dają najwięcej. Zaczniemy za tydzień w Tychach. Zagramy też dwukrotnie z Miners Katowice i AGH Kraków oraz po jednym sparingu z Notecią Inowrocław, Zagłębiem Sosnowcem, kończąc przygotowania na meczem z MMKS Rybnik. ■

BSPOLONIABYTOM.PL/KRZYSZTOF KADIS

Rozmawiał: Tomasz Nowak

eprasa.pl 0188554f71

Porażka w pierwszym sparingu na lodzie

BYTOM. 1:5 PRZEGRAŁA HOKEJOWA POLONIA BYTOM Z ENERGĄ TORUŃ W PIERWSZYM PRZED SEZONEM MECZU SPARINGOWYM. ALE KIBICE ZGROMADZENI NA WIDOWNI LODOWISKA IM. BRACI NIKODEMOWICZÓW NIE NARZEKALI.

Tomasz Nowak

Dotąd nasi zawodnicy jedynie trenowali na lodzie i w siłowni. 8 sierpnia przyszedł czas na to, by po raz pierwszy przećwiczyć wyuczone rozwiązania i taktykę podczas meczu. To pierwsze koty za płoty, bo przygotowujący się do występów w THL niebiesko-czerwoni mocno zmienili skład. Doszło sporo graczy polskich, a także zagranicznych. Teraz trzeba z nich zbudować zespół.

GRZEGORZ GOIK

Torunianie byli wyraźnie lepsi od bytomian

Jest czas na poprawę

Na razie podczas gry z Toruniem naszym brakowało zgrania i płynności, te elementy na pewno trzeba jeszcze mocno poprawić - na szczęście czasu jest sporo, bo liga startuje 12 września. Można też zatem poprawić skuteczność i postawę w obronie. A do tego grę w przewadze, bo nie udało się wykorzystać nawet podwójnej.

Poszczególne tercje kończyły się rezultatami: 1:2, 0:2, 0:1. Jedyne trafienie dla naszych zaliczył Michał Zając. Przypomnijmy, że Energa będzie jednym z przeciwników bytomian w THL. Gospodarze zaprezentowali się w następującym składzie: Diaczenko (Kołodziej) - Karjalainen, Osienieks, Bujalski, Jarosz, Lehtimäki - Bieniek, Górny, Zając, Karasiński, Kociszewski - D. Musioł, Kamienieu, Augustyniak, Bajon, Wicher - Stępień, Bodora, J. Musioł, Łoza, Jastrabau.

Wicemistrz na początek

Potwierdziło się, że bytomscy kibice są hokeja na wysokim poziomie mocno spragnieni, bo na widowni podczas sparingu zasiadło ich całkiem sporo. Nudzić się nie mogli, bo gra była atrakcyjna i nie brakowało ciekawych, szybkich akcji po obydwu stronach. Porażką, notabene dość wyraźną, nikt się specjalnie nie przejmował. Wiadomo - to dopiero początek.

A jeżeli chodzi o THL, to w minionym tygodniu Polski Związek Hokeja na Lodzie ogłosił terminarz rozgrywek. Pierwszym rywalem naszych będzie wicemistrz kraju GKS Katowice, a to oznacza, że od razu zostaną oni rzuceni a głęboką wodę. W najwyższej klasie rozgrywkowej rywalizować będzie 9 drużyn. ■

Kadrowicze trenowali w Bytomiu

Pięć wypełnionych treningami dni spędzili w naszym mieście członkowie hokejowej reprezentacji Polski U20. Zajęcia odbywały się na Lodowisku im. Braci Nikodemowiczów.

Przypomnijmy, że trenerem młodej kadry jest Andrei Gusov, jednocześnie prowadzący Polonię Bytom wracającą po sześciu latach przerwy do ekstraklasy. Pod jego okiem w biało-czerwonych strojach ćwiczyło między innymi dwóch polonistów. Pierwszy to Tobiasz Jaworski, który podczas tegorocznych Mistrzostw Świata Dywizji IB U18 rozgrywanych na Litwie został uznany najlepszym bramkarzem.

Drugim jest utalentowany napastnik Tymoteusz Petrażycki. Poza nimi w kadrze szkoleniowej reprezentacji jest także Tomasz Kowalczyk, pełniący rolę asystenta trenera Gusova i odpowiadający za przygotowanie bramkarzy niebiesko-czerwonych.

Historyczny tytuł Marceliny Podlińskiej

Od dawna się tego można było spodziewać i teraz wreszcie się stało. Utalentowana tenisistka Górnika Bytom Marcelina Podlińska zdobyła swój pierwszy zawodowy tytuł w grze pojedynczej. Zapewne nie ostatni.

Bytomianka uczestniczyła w minionym tygodniu w turnieju ITF W15 rozgrywanym w Finlandii. Od początku spisywała się tam bardzo dobrze pewnie eliminując kolejne przeciwniczki w drodze do meczu finałowego. Grała dobrze i panowała nad emocjami.

W decydującym starciu spotkała się z inną reprezentantką naszego kraju, Anną Hertel z AZS Poznań. Po świetnym meczu Marcelina Podlińska wygrała 6:3, 6:4 i mogła cieszyć się z historycznego triumfu.

Co warte podkreślenia, to był już jej drugi finał singlowy w tym sezonie. Tym razem zakończony zwycięstwem. Jeśli Podlińska utrzyma dotychczasowa formę, to kolejne liczące się osiągnięcia są jedynie kwestią czasu. **TON**

SHARK TOP TEAM Bytom
Jak trenować to z najlepszymi!
Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**
Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**
MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy
REKLAMA

RABAT® TAXI
513077077
32 280 77 77
Jeździmy na terenie Bytomia, Radzionkowa, Piekar Śląskich oraz już za chwilę także w Tarnowskich Górach
Bez stref i Taryf nocnych.
WEJDŹ NA WWW.TAXIRABAT.PL I POBIERZ APLIKACJĘ
ZAUFANIE TO PODSTAWA
#TAXIRABAT #SZYBKIPODJAZD
PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480
REKLAMA

eprasa.pl 0188554f71

Atakowali i atakowali, ale przegrali

BYTOM. GRAJĄCA PRZEZ PONAD POŁOWĘ SPOTKANIA Z PRZEWAGĄ JEDNEGO ZAWODNIKA POLONIA BYTOM NIE BYŁA W STANIE STRZELIĆ CHOĆBY JEDNEGO GOLA STALI RZESZÓW. W EFEKCIE PRZEGRAŁA DRUGI Z RZĘDU MECZ W BETCLIC 1. LIDZE.

Tomasz Nowak

Po jakże bolesnej lekcji jaką niebiesko-czerwonym udzielili piłkarze ŁKS Łódź, ci bardzo chcieli się zrehabilitować w rozegranym w minioną sobotę na boisku przy ulicy Piłkarskiej meczu czwartej kolejki. Podejmowali w nim rzeszowską Stal. Poloniści rozpoczęli z impetem i przez pierwsze 10 minut praktycznie nie schodzili z połowy rywali. I choć grali z rozmachem i pomysłowo, to bramkarza Stali nie pokonali.

Zmasowana obrona

Przyjezdni przetrwali pierwszy napór i zaczęli się coraz mocniej odgryzać. Niestety, skutecznie. W 22 minucie Jonathan Junior otrzymał podanie z głębi pola, przymierzył i silnym uderzeniem pod poprzeczkę pokonał Axela Holewińskiego. Po objęciu prowadzenia goście cofnęli się i postawili na zmasowaną obronę.

Podopieczni trenera Łukasza Tomczyka zyskali wielką przewagę, znowu na bramkę Stali sunął atak za atakiem, ale goli wciąż nie było, choć dogodnych sytuacji nie brakowało. Blisko trafienia byli między innymi Mikołaj Łabojko, Tomasz Gajda, Jakub Apolinarski, a także Grzegorz Szymusik. Wszystkie strzały naszych albo jednak mijały celu, albo padały łupem świetnie dysponowanego golkipera rzeszowian.

GRZEGORZ GOIK

Bytomianie nie byli w stanie sforsować obrony Stali

Szkoda straconych punktów

Pod koniec pierwszej połowy goście stracili zawodnika, bo za czerwoną kartkę plac gry opuścić musiał Dominik Gujda. Co ciekawe sędzia za ostry faul najpierw pokazał mu żółty kartonik, ale po obejrzeniu zdarzenia na VAR zmienił decyzję na bardziej radykalną. Osłabiona Stal jeszcze bardziej zamurowała dostęp do bramki, a nasi bili głową w mur. Ale ostatecznie go nie przebili i ulegli 0:1. Szkoda straconych punktów, bo w tym starciu była wielka szansa na ich zdobycie. I na pewno można było sięgnąć po pełną pulę. ■

Postrzelali sobie w Pucharze Polski

Spektakularny występ piłkarzy Polonii Bytom w rundzie wstępnej Pucharu Polski. Na swoim boisku w we wtorkowe popołudnie rozgromili oni rezerwy Zagłębia Lubin 7:1. Jeszcze niedawno obydwa zespoły razem występowały w Betclic 2. Lidze, ale teraz dzielą je dwie klasy różnicy. Lubinianie bowiem spadli, a bytomianie awansowali. I tę różnicę było bardzo mocno widać na boisku. Gospodarze całkowicie zdominowali swych rywali, grali z rozmachem stwarzając wiele sytuacji podbramkowych. Tak naprawdę mogli zwyciężyć znacznie wyżej.

Niebiesko-czerwoni na prowadzenie wyszli już w 6. minucie za sprawą Oliwiera Kwiatkowskiego. Do przerwy nasi wbili jeszcze dwa gole praktycznie przesądzając o tym, kto awansuje dalej. Na listę strzelców wpisali się Jean Franco Sarmiento oraz Jakub Arak. Co ciekawe od 2:0 do 3:0 Polonia doszła w ciągu zaledwie kilkudziesięciu sekund.

Po zmianie stron na 4:0 podwyższył Kamil Wojtyra. Po chwili znowu piłka zatrzepotała w siatce, ale tym razem w naszej. Zagłębie zaliczyło honorowe jak się okazało trafienie, a jego autorem był Dominik Gregorski. Miejscowych tylko to zmotywowało i w odstępie kilku minut trzykrotnie pokonywali bramkarza przyjezdnych. Sprawili to ponownie Kwiatkowski oraz dwa razy Konrad Andrzejczak.

REKLAMA

SZOMBIERKI, TARNOWSKIE GÓRY.

Zieloni i Cidry idą ostro do przodu

GRZEGORZ GOIK

Przed meczem Zieloni odebrali puchar za awans

W minioną sobotę nasi czwartoligowcy pewnie wygrali swoje mecze. Na razie razem idą ostro do przodu.

Szczególnie dotyczy to Ruchu Radzionków, który drugi raz z rzędu wygrał 4:0 i jest liderem rozgrywek. Tym razem Cidry na wyjeździe starły się z Gwarkiem w derbach powiatu tarnogórskiego. Goście dominowali na boisku, już od 5 minuty grali z przewagą zawodnika i nie pozwolili na zbyt wiele miejscowym. Na listę strzelców wpisywali się Szymon Siwy, Daniel Bolacki (2 gole) oraz Dawid Piwoński.

Z kolei Zieloni u siebie rywalizowali z Kuźnią Ustroń i zwyciężyli 2:1. Spotkanie rozpoczęło się od miłego akcentu, jakim było wręczenie Szombierkom pucharu za awans w sezonie 2024/2025. W roli wręczającego wystąpił prezes Podokręgu Bytom, Tomasz Wyszyński. Do bramki ekipy z Ustronia trafiali Krzemień i Chrabąszcz.

Szombierki są w tabeli na drugim miejscu. 17 sierpnia czekają nas wielkie emocje, bo Ruch podejmie bytomian w derbach. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 19:19, by upamiętnić rok założenia klubu z Radzionkowa. **IGN**

eprasa.pl 0188554f71